

Dziś w numerze:

- Kostrzyn w lutym 1945- str.5,
- Azjatycki drapieznik - str.10,
- Walentynki 95 - str.11.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



Jest praca, czy jej nie ma ?

Pani z egzemplarzem Gazety Lubuskiej w ręku, szuka kontaktu z naszą redakcją. Jak to możliwe - pyta - by inaczej wypowiadać się wobec prasy, a inaczej wobec indywidualnego człowieka? O, tu jest napisane (wskazuje palcem na artykuł w gazecie), że w KZP są wolne miejsca pracy, a kiedy zainteresowany się zgłasza, słyszy że pracy nie ma!

Staram się dotrzeć do sedna sprawy. Okazuje się, że chodzi o artykuł redaktora **Andrzeja Włodarczaka** pt. "Papirowa Karuzela", zamieszczony w sobotnio-niedzielnym Magazynie z 7-8 stycznia 1995. Artykuł zaczyna się słowami: "Wiosną kończą się gwarancje zatrudnienia i zaczyna się grupowe zwolnienia - obawia się część pracowników Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych(...) Polscy szefowie firmy rządzonej przez Szwedów oraz związkowcy, uspokajają: zwolnień nie będzie, wręcz przeciwnie - potrzebni są nowi pracownicy."

Dalej czytamy: "Szczegóły tego stanu rzeczy ujawnia **Ryszard Paprocki**, kierownik Działu Kadr KZP. Od roku firma poszukuje m.in. aż dziesięciu wartowników. Działającą wokół firmy spółka Stenqvist od razu zatrudnił pięciu mężczyzn bez szczególnych kwalifikacji, zaś spółka Pallen - również pięciu do produkcji palet. Niedawno firma przyjęła pięciu spawaczy i zatrudniła innych fachowców, gdyby się pojawili..."

- Więc jak to właściwie jest z tą pracą. Są wolne miejsca, czy ich nie ma? Z tym pytaniem zwracam się do kierownika Działu Kadr KZP SA pana **Ryszarda Paprockiego**.

Okazuje się, że w cytowanym artykule wystąpiły pewne nieścisłości. - Są wolne miejsca - mówi pan Paprocki - ale nie dla każdego, kto się zgłosi. Odkad zamknięta została Celulozownia, potencjał pracowniczy w KZP SA przewyższa potrzeby fabryki. Na terenie zakładu powstały jednak nowe, samodzielne spółki i niektóre w nich dysponują w tej chwili wolnymi miejscami pracy. Są to miejsca w firmie Stenqvist-Poland i firmie Pallen. Lecz miejsca te są zarezerwowane dla ludzi zatrudnionych do tej pory w KZP SA, którzy jako nadwyżka siły roboczej w tym przedsiębiorstwie, będą

mieli możliwość przejścia do pracy w spółkach. W tej sytuacji przyjmowanie do pracy osób spoza zakładu, nie byłoby właściwym postępowaniem.

Podobnie wygląda sprawa, jeśli chodzi o wakaty dla wartowników. Tam także przyjmie się osoby przechodzące z innych stanowisk pracy w KZP SA. Straż Przemysłowa pracuje obecnie w systemie 12(godzin pracy) na 24(godziny wolne). Kto taką pracę wykonywał, wie, że jest to dość uciążliwe. Gdy zwiększy się liczbę wartowników, będzie można zastosować system czterobrygadowy, znacznie wygodniejszy dla ludzi.

Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy, które wywieszane są przy wejściu do zakładu, adresowane są do załogi, a nie do osób z zewnątrz.

Jak z powyższego wynika, może nie tyle "papirowa" co "kadrowa" karuzela kręci się w KZP SA i firmach powstałych na bazie tego przedsiębiorstwa, ale poza jego teren jej obroty nie wychodzą.

Alicja Kłaptocz

Kiepski początek

Z opóźnieniem rozpoczęła się budowa bloku komunalnego przy ul. Świerczewskiego. Prace budowlane nie przebiegają zgodnie z planowanym harmonogramem.

Stąd planowany termin oddania budynku do użytku wraz z kofcem czerwca 1995r. jest mocno wątpliwy. Wiele do życzenia pozostawia też sam plac budowy, a przede wszystkim jego ogrodzenie i zabezpieczenie.

Wykonawcą tego budynku jest firma INTEX z Zagania.

J.Sz.

Radość narodzin

Narodzony oczekiwane dziecko to jedna z piękniejszych chwil w życiu jego rodziców. Sam poród wleże się u kobiet z pełnym napięciem oczekiwaniem. To co odczuwają to lęk i strach przed bólem ale także ciekawość. Czy będzie to chłopiec czy dziewczynka? Jak będzie wyglądało?

Poczucie lęku związanego z porodem można znacznie ograniczyć lub wręcz w ogóle się go pozbyć, odpowiednio się do tego wydarzenia przygotowując. Przygotowanie to polega na poznawaniu techniki relaksu umożliwiającego zapanowanie nad bólem. Jest to nic innego jak odpowiednia technika oddychania. Ponadto przygotowania takie powinny też obejmować ćwiczenia ruchowe oddziaływające na pewne partie mięśni biorących udział w porodzie.

Przygotowania takie może przyszła matka przejść w szkole rodzenia. Szkoły rodzenia jak sama nazwa wskazuje zostały utworzone w celu wczesnego przygotowania rodziców do narodzin dziecka. Tak, tak, nie pomyliłem się pisząc rodziców, gdyż również przyszli ojcowie mogą, a nawet powinni na takie zajęcia uczęszczać. Szkoły takie służą również szerzeniu niezbędnej wiedzy medycznej. Rodzice mogą dowiedzieć się w nich wszystkiego na temat samego porodu, jego poszczególnych faz a także na temat niemowlęcia i jego pielęgnacji.

W Kostrzynie taka szkoła znajdowała się kiedyś w mini-sanatorium. A utworzona i prowadzona była przez oddziałową położną **Krystynę Kubacką**, która w

działalność tej szkoły była bardzo zaangażowana. Pani **Krystyna** była do tej pracy bardzo dobrze przygotowana, czerpiąc wiedzę i umiejętności w Ośrodkach bytomskim i łódzkim, które w kraju uchodzą za przodujące w tej dziedzinie. Od kilku lat, niestety, pani **Kubacka** nie pracuje już w naszym ZOZ-ie. Aktualnie mieszka i pracuje w Łodzi u prof. **Fijałkowskiego** - jednego z twórców szkół rodzenia, którego poprzednio była uczennicą.

ciąg dalszy na stronie 4.

Działka za miliard

Odbył się już pierwszy przetarg na działki budowlane, położone w obrębie ulic 22 Lipca, Jagiellońskiej, Świerczewskiego oraz 15-lecia. Sprzedano 6 działek pod budowę pawilonów handlowo-mieszkalnych.

Ceny osiągnięte za działki były bardzo różnicowane. Najwyższą osiągnęła działka sprzedana za ponad miliard starych złotych.

J.Sz.

Nasi uhonorowani

22.01.br. w Stargardzie Szczecińskim miało miejsce zebranie sprawozdawczo-wyborcze Stowarzyszenia Dzieci Zamieszczony. Na zebraniu obecny był Prezes Zarządu Głównego **Bolesław Szymanik** z Biłgoraja oraz jako zaproszony gość Przewodniczący Zarządu Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej Stowarzyszenia Dzieci Wojny Kostrzyńnianin **Tadeusz Drożdżyk**.

W gronie zaproszonych znaleźli się

ponadto dwaj redaktorzy naszego "Dwutygodnika" **Ryszard Skłaba** i **Jerzy Szablowski**, którzy za propagowanie działalności Stowarzyszenia zostali uhonorowani złotymi odznakami i uzyskali honorowe członkostwo tej organizacji.

6-osobowa grupa kostrzyńnian dotarła na miejsce zebrania dzięki życzliwości dyrekcji MZK udostępnioną bezpłatnie "Nysą".

(rs)

Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje Jeden system spłaty kredytów mieszkaniowych

Na ostatnim spotkaniu, jakie odbyło się w Warszawie z ministrem budownictwa, ministrem finansów, przedstawicielami postów i senatorów oraz przedstawicielami największych organizacji spółdzielczych przy udziale prasy, radia i telewizji przedstawiono nowe zasady spłaty kredytów. W związku z tym pragnę się podzielić swoimi spostrzeżeniami z tego spotkania.

Na Os.Grunwald:

Dotychczas obowiązują dwie formy spłaty kredytu: dochodowa, według której lokator musi przeznaczyć na spłatę kredytu wraz z odsetkami kwotę nie mniejszą niż 15% miesięcznych dochodów brutto swojego gospodarstwa domowego oraz ratę kapitałową wliczoną od zadłużenia na koniec danego roku dzieloną przez miesiące przypadające do całkowitej spłaty.

Wiceminister budownictwa **Tomasz Jórdeczka** przedstawił nowe propozycje spłaty kredytów mieszkaniowych, które zostały zaproponowane przez Międzyresortowy Zespół d/s Kredytowania Budownictwa Mieszkaniowego.

Został on powołany w I kwartale br, a w jego skład wchodzi przedstawiciele resortów budownictwa i finansów oraz NBP, PKO BP oraz Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej. Zespół stwierdził, że dotychczasowe systemy spłaty kredytów nie motywują kredytobiorców do przeznaczania większych kwot na spłatę kredytów, co mogłoby przyczynić się do wcześniejszego ich spłacenia, skłaniają natomiast niektórych do ukrywania części swoich dochodów. Brak jest poza tym jakiegokolwiek powiązania wysokości spłaty z wielkością zajmowanego mieszkania.

Dlatego proponuje się wprowadzenie systemu polegającego na powiązaniu spłaty kredytu z wielkością zajmowanych mieszkań oraz z wysokością średniego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw i usługach. Proponowany normatyw równałby się z ilorazami przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego i liczby 350. Przy tej liczbie udział wysokości spłaty w dochodach rodziny na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej po opodatkowaniu wynosi dla mieszkania 50 m.kw.

przy średniej płacy 600 zł w województwie gorzowskim - 85 zł 72 gr., dla mieszkania 39 m.kw. 66 zł 86 gr, dla mieszkania 80 m.kw. 137 zł 14 gr.

Zespół proponuje jednocześnie system zachęt materialnych, które powinny przyczynić się do szybszej spłaty kredytów:

- zaliczanie spłat kredytu w pierwszej kolejności na ratę kapitałową, a następnie proporcjonalnie na spłatę odsetek i spłatę długu wobec budżetu.

- przeznaczenie całych kwot spłaty kredytów przewyższających normatyw na zmniejszenie kapitału,

- zmniejszenie zadłużenia wobec budżetu o kwotę wnoszoną na spłatę kredytu pod warunkiem, że jest ona co najmniej 50 % wyższa od kwoty wynikającej z normatywu,

- zaniechanie dochodzenia przez budżet części zadłużenia kredytobiorców stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą tego zadłużenia a aktualną wartością utworzonej mieszkania. Może się tak stać w przypadku, gdy mieszkanie lokatorskie zostanie przekształcone na własnościowe, jeżeli lokator pozostawi mieszkanie własnościowe do dyspozycji spółdzielni mieszkaniowej lub, gdy dokona jednorazowej spłaty swojego zadłużenia.

Wiceminister finansów **Ryszard Pazura** powiedział, że rząd zamierza doprowadzić do ujednolicenia sposobów spłaty kredytów mieszkaniowych oraz waloryzowania odsetek wykupionych przez budżet pod koniec każdego roku spłaty, a nie jak dotychczas - co kwartał. Takie rozwiązania powinny przyczynić się do zmniejszenia stanu zadłużenia kredytobiorców wobec budżetu. Zdaniem ministra Pazury, państwo nie stać na jednorazowe oddłużenie spółdzielni mieszkaniowych, co proponują Związki Rewizyjne Spółdzielni Mieszkaniowej. Takie rozwiązanie poparł przewodniczący Komisji Praw Człowieka i Praworządności **Lech Czerwieński**, który swego czasu zasłynął z nawoływania do nie spłacania odsetek od kredytów mieszkaniowych.

Prezes Zarządu
Kierownik Spółdzielni
inż. **Jan Kaczmarczyk**

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n/O utworzyła parking strzeżony całonocny.

Wszystkie osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się do Spółdzielni.

Oto stawki opłat za parkowanie pojazdów:

1. POJAZD JEDNOŚLADOWY:

do 5 godz. - 50 groszy
do 24 godz. - 1 zł 50 gr
do 15 dni - 15 zł
jeden miesiąc - 20 zł
3 miesiące - 50 zł

2. SAMOCHÓD OSOBOWY

do 5 godz. - 1 zł 50 gr
do 24 godz. - 4 zł
do 15 dni - 25 zł
jeden miesiąc - 40 zł
3 miesiące - 110 zł

3. SAMOCHÓD DOSTAWCZY

do 5 godz. - 2 zł 50 gr
do 24 godzin - 6 zł
do 15 dni - 35 zł
1 miesiąc - 60 zł
3 miesiące - 150 zł.



Kto jest kim? Barbara Syryjska

Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 1.

48 lat. Ukończyła WSP w Zielonej Górze, kierunek Nauczanie Początkowe.

Meżatka, mąż Mirosław prowadzi Prywatną Szkołę Jazdy. Troje dzieci Konrad 27 lat, Przemysław 25 lat i Ola 15 lat.

Znak zodiaku: Baran.

Samochód: Skoda Favorit i dwa maluchy.

Ulubiona potrawa: pyzy ziemniaczane z mięsem.

Zainteresowania: turystyka niezorganizowana a zimą książki.

Nie znosi obudy i zakłamania.

Sprzyja ludziom otwartym, szczerym. Unika takich, którzy zaczynają zdanie od: "ludzie mówią..."

Pracując początkowo w szkole a następnie w przedszkolu zawsze kieruje się dobrem dziecka.



Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ogłaszają przetarg ofertowy na najem niżej wymienionego lokalu użytkowego przy Osiedlu Leśnym, o powierzchni 113,34 m.kw.

Oferty w zamkniętej kopercie z napisem "Przetarg Osiedle Leśne 5" należy składać w sekretariacie MZK Spółka z o.o. do dnia 27.02.1995r. do godziny 9.00.

Oferta powinna zawierać:

- dane oferenta,

- wysokość proponowanej stawki za 1 m.kw. pow. użytkowej lokalu wyrażonej w złotych, za jeden miesiąc.

Do zaofiarowanej stawki zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 22%.

- rodzaj planowanej działalności.

Rozpatrzenie ofert odbędzie się dnia 27.02.1995r. o godzinie 10-tej.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100 zł. w dniu przetargu do godz. 9.00 w kasie MZK.

W/w pomieszczenie przeznaczone mają być na nieuciążliwą działalność.

W przypadku wygrania przetargu, należy zawrzeć umowę o najem lokalu w terminie 7 dni.

W razie nie wywiązania się z powyższego w terminie j.w. wadium nie zostanie zwrócone.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Wszelkie informacje odnośnie powyższego można uzyskać w MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O pokój nr 17 lub 19, telefon 26-31 wewn. 39 lub 41 w godzinach od 7.00 do 15.00.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kostrzynie n.O oferuje do sprzedaży na bardzo dogodnych warunkach ratalnych mieszkanie w budynku wielorodzinnym.

1. DLA CZŁONKÓW I KANDYDATÓW SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ:

a/ 1 wpłata 30% wartości mieszkania
b/ pozostałe raty co kwartał 10% wartości mieszkania
c/ likwidacja ks. mieszkaniowej na 1 m-c przed otrzymaniem kluczy.

2. DLA POZOSTAŁYCH ZAINTERESOWANYCH KUPNEM MIESZKAŃ WŁASNOŚCIOWYCH:

a/ 1 wpłata 50% wartości mieszkania
b/ co kwartał 10% wartości mieszkania

Przewidywany koszt 1 m.kw. mieszkania na m-c grudzień 1994r. wynosi 6.000.000 zł.

Przewidywany termin zakończenia realizacji inwestycji - koniec 1995r.

PROPONUJEMY MIESZKANIA:
2 pokojowe
3 pokojowe
4 pokojowe
5 pokojowe - dwu kondygnacyjne

Na życzenie kupującego Spółdzielnia Mieszkaniowa może zmienić proponowane struktury i powierzchnie mieszkań.

Szczegółowych informacji udziela Spółdzielnia Mieszkaniowa przy ul. Wschodniej 1 pokój nr 4 codziennie od godz. 7.00 do godz. 15.00 tel. 29-17 wewn. 24.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Ryszard Skąłba, Jarosław Szydełko. Fot. Ryszard Pawłowski.

Współpraca: Alicja Kłaptocz, Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Monika Donke, Artur Wittke.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym (II piętro).

Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 20-14-17 lub 20-10-32.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w katedrni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Skład: AWR "DELTA".

Korekta: Jerzy Szablowski.

Pomóżcie pogotowiu

Gdy czytałem w poprzednim numerze "D.K." artykuł pt. "Pogotowie prosi o pomoc", moje oburzenie rosło wraz z każdym następnym wyrazem, które pokryły moje oczy. Wiedziałem, że jest źle ale żeby aż tak?!

Autorzy tej "odezwy" mają całkowitą rację, co do swoich uwag. Sprzęt, którym posługują się w swojej codziennej pracy już dawno powinien być wymieniony lub oddany dokładnemu przeglądowi i usunięciu ewentualnych usterek. To, że nie ma na to środków finansowych powinno w pierwszym stopniu zainteresować władze miasta. Rada Miasta martwi się przyszłością miasta, a nie mieszkańców. Czyżby trzeba było komuś podciąć nogi ze stołka, na których siedzą radni?

Pogotowie Ratunkowe, Policja i Straż Pożarna to instytucje, bez których nie obszłyby się żadna miejscowość. Każdy wie, że dzięki bazarowi miasto może dobrze funkcjonować, lecz fundusze z tego tytułu można by rozdzielić na wszystkie strony. Wątpię, by któryś z mieszkańców po zadzwonieniu w nagłym wypadku na Pogotowie, chciał usłyszeć taką odpowiedź: "Nie możemy przyjechać, bo nie mamy czym!!!" I wtedy człowiek się załamuje, bo ktoś w tym czasie umiera. Sami lekarze są wówczas bezradni, bo po co komu lekarz, który nie może pomóc.

Dlatego też prosi się Szanowną Radę Miasta Kostrzyna n/Odrą o przemyślenie tej sprawy i danie pozytywnej odpowiedzi kierownictwu Pogotowia Ratunkowego.

Pracowników można przenieść do lepszego lokalu, któremu nie grozi śmierć poprzez rozsypanie się. Samochody można poddać naprawie całego pojazdu lub tylko silnika. Wówczas karetki byłyby w lepszym stanie i przede wszystkim sprawne. Później, może za rok, może za pół roku można by kupić dwa nowe ambulanse, choć nie muszą to być zaraz zagraniczne auta. Testowany jest obecnie prototyp polskiego ambulansu Lublin 333, który niebawem powinien wejść do produkcji. Można kupić nowego poloneza-karetkę, który niewiele różni się od zachodnich aut tego typu, czy też wreszcie karetki montowane na bazie Mercedesa 310D (nadwozie sam. dostawczego), który produkowany jest w Głównie (województwo łódzkie). Samochody te nie są drogie, a bardzo dobre.

Wiem, że to poważny problem, lecz niech każdy przeciwny tym pomysłom postawi się na miejscu lekarzy i niech przynajmniej spróbuje uratować czyjeś życie mając do pomocy kolegów i stare, wysłużone już Polskie Fiaty 125p.

Artur Wittke

Protest w sprawie klubu "Malinka"

Władze miasta postanowiły zmienić formułę działalności klubu "Malinka" na Osiedlu Leśnym. Pomieszczenie, gdzie obecnie mieści się siedziba klubu, ma służyć wyłącznie jako kawiarnia lub mały bar. W związku z tym lokal ten zostanie wystawiony na przetarg.

Klub "Malinka" będzie przeniesiony do innego pomieszczenia w tym samym budynku. Ponadto planuje się w przyszłości zapewnić tzw. opiekę merytoryczną ze strony Miejskiego Ośrodka Kultury. Przeciwno tym decyzjom protestują mieszkańcy Osiedla Leśnego. Poniżej prezentujemy ich protest. "Dwutygodnik" w przyszłości postara się przedstawić tę sprawę bardziej szczegółowo, prezentując opinie różnych stron tego konfliktu.

Protest dot. odstąpienia od przetargu na Klub

Do Burmistrza Miasta Kostrzyna
Pana Mariana Firsztę
i Zarządu Miasta.

My, niżej podpisani mieszkańcy Osiedla Leśnego, zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pana Burmistrza oraz członków Zarządu Rady Miejskiej o ponowne rozpatrzenie sprawy istnienia na Osiedlu Leśnym Klubu "Malinka" w takiej formie jak dotychczas. Społeczeństwo Osiedla prosi o niewypowiadanie umowy na prowadzenie Klubu pani Krystynie Ludka-Orzechowicz i nie oddawanie go pod przetarg. Niepotrzebny jest nam zażen. "punkt gastronomiczny". Jesteśmy osiedlem peryferyjnym. Nie wyobrażamy sobie aby doszło do tego, że Klub z tak długą trzydziestoletnią tradycją przestał istnieć.

Nie rozwiążą nam sprawy żadne ewentualne filie MOK, mogą one istnieć niezależnie od Klubu. Klub jest dla nas bardzo ważny i każdy z nas czuje się z nim osobiście związany. Jak do tej pory Klub istniał i spełniał doskonale swoją rolę. Koncentrowało się tutaj życie całego osiedla. Oprócz działalności kulturalnej, która kwitła w naszym Klubie, gdzie angażowali się wszyscy mieszkańcy, można było zawsze przyjść do zwykłych ludzkimi bólami, kłopotami i uzyskać pomoc, czy poradę.

Pani Krystyna Ludka-Orzechowicz bezinteresownie organizowała imprezy o charakterze kulturalnym i społecznym. Działała aktywnie w czasach Samorządu Mieszkańców, jako jego przewodnicząca a od roku 1989 zaczęła prowadzić Klub. Najpierw była to działalność nieoficjalna. Klub był zrujnowany. W styczniu 1990r. Pani Ludka wykupiła od RSW "Ruch" stoliki, krzesła i inne wyposażenie znajdujące się w klubie. Na zakup tego sprzętu złożyli się mieszkańcy Osiedla, płacili dobrowolnie datki, istniała społeczna lista. Dzieci w akcji zorganizowanej przez Panią Ludkę zbierały butelki. W lutym ze środków zebranych przez dzieci i społeczeństwo kupiliśmy od Ruchu telewizor. I znowu powtórzyła się historia z roku 1965. W 1990-91 Klub wyremontowano społecznie. Przy niskim nakładzie ze strony UM 10 mln. Pani Krystyna wraz z mężem i społeczeństwem naszego osiedla doprowadziła lokal do takiego stanu w jakim znajduje się obecnie. Każdy z nas mieszkańców ma w tym swój udział.

Nieodpłatnie pani Ludka-Orzechowicz prowadzi zespół "Malinki", który istnieje od maja 1990r., należą do niego

dzieci z naszego Osiedla i związany jest nieodłączny z Klubem i jego działalnością. Pani Krystyna organizowała na terenie Osiedla festyny z różnych okazji, przychodziło na nie dużo ludzi z miasta. Zajmowała się dziećmi w czasie ferii zimowych i wakacji. Dzieci wyjeżdżały na wycieczki. Wychowywała je przez organizowanie prac społecznych i porządkowych. Odbywały się zawody sportowe np. tradycyjne rozgrywki międzynosiedlowe w piłce nożnej, na boisku osiedlowym. Organizowała akcje charytatywne dla ludzi z naszego osiedla np. zbiórki mebli, odzieży dla ubogich, wymiany międzynosiedzielskiej. Robiła w Klubie imprezy dla dzieci, ludzi starszych i samotnych.

Uważamy też wszyscy jako społeczeństwo osiedlowe, że sklepik, jaki znajduje się w pomieszczeniach Klubu jest konieczny i spełnia bardzo ważną rolę w zaopatrzeniu mieszkańców Osiedla w podstawowe artykuły zarówno żywnościowe, jak przemysłowe. Różnorodny i bogaty asortyment różnych artykułów, w które można się w nim zaopatrzyć, nastawiony typowo na potrzeby naszego osiedla przez nietypowe jak dla placówki handlowej godziny otwarcia sprawiają, że również ten sklepik jest niezbędny i niezastąpiony dla naszego osiedla. Znajduje się tutaj duży wybór prasy, ludzie mają założone te czki z prasą, nie wyobrażamy sobie żebyśmy musieli chodzić półtora kilometra po prasę do miasta.

W związku z wyżej wymienionymi argumentami zwracamy się z prośbą do Burmistrza i Zarządu od odstąpienia od propozycji przetargu na nasz Klub i w drodze negocjacji, zmiany umowy, czy też w innej formie (np. sprzedaży) udostępnić lokal ponownie Pani Krystynie Ludka-Orzechowicz, ponieważ jak dotychczas właśnie ona spełniała najlepiej funkcję prowadzącej klub.

Z chwilą kiedy klub przestałby istnieć na naszym osiedlu zgłoszyłby wszelkie życie społeczne i kulturalne. Nikt inny nie byłby w stanie tego odbudować. Nasiliby się tak jak to było kiedyś chuligaństwo i przestępczość. Klub nasz spełnia rolę "odgromnika", na te wszystkie problemy. Potrzebna jest nam właśnie taka instytucja, bez niej Osiedle nasze stanie się najuboższe w mieście. Duże braki inwestycyjne oraz różne trudności związane z zamieszkiwaniem naszego osiedla rekompensowały nam zawsze inicjatywy, które wychodziły z Klubu.

Jest to jedyne miejsca na Osiedlu gdzie możemy spędzić wolny czas, czy spotkać się z sąsiadami.

Dodatkowym aspektem w tej sprawie jest to, że darzymy Panią Krystynę Ludka-Orzechowicz dużym zaufaniem i szcunkiem, już drugą kadencję jest naszą Radną.

Liczymy więc, że władze naszego Miasta będą się liczyć z odczuciami i opinią naszego osiedlowego społeczeństwa.

Z poważaniem Mieszkańcy Osiedla Leśnego w Kostrzynie n/O.

podpisy kilkuset mieszkańców
Za Samorząd Mieszkańców Os. Leśnego
Przewodniczący Samorządu
Tadeusz Czybuk.

Wystawa prac modelarskich

Na przełomie maja i czerwca w Miejskim Domu Kultury "Kregielnia" odbędzie się wystawa prac modelarskich zakończona konkursem.

Organizatorzy chętnie zaprezentują prace modelarzy-amatorów.

Wszelkich informacji na ten temat udziela: Adam Musiał sklep "Nautilus"(rynek, koło wieży ciśnień).

Uwaga przyrodnicy

Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie organizuje spotkanie p.t. "GŁOS WIOSNY". Będzie to piesza wędrówka po obrzeżach Kostrzyna. Wskazane jest zabranie ze sobą lornetki.

Zbiórka zainteresowanych w Muzeum Przyrodniczym w dniu 19 lutego (nie-dziela) o godz. 9.00. Czas trwania eskapady ok. 2 godzin.

Zapraszamy.



Powszechny Zakład Ubezpieczeń na Życie S.A.

NAJWIĘKSZE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE
ogłasza nabór kandydatów na:

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu - zgłoś się do nas. Wybrańcy przejdą specjalistyczne szkolenie prowadzone przez zagranicznych specjalistów. Oferujemy Ci zyski proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

Inspektorat PZU ŻYCIE S.A. w Gorzowie
Przedstawicielstwo w Dębnie
ul. Buczka 5, tel. (w Dębnie) 23-83.

Wszystkim przyjaciółom
i znajomym, którzy
uczestniczyli w ostatniej drodze
mojego **MEŻA**
dziękuję za okazane współczucie.
Stefania Chłysta

Szczerze podziękowania
za liczne przybycie na pogrzeb
naszego **Taty i Dziadka**
Michała Chłysty
składają
dzieci i wnuki.

Koleżance
Elżbiecie Kosińskiej
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają koleżanki
ze Stowarzyszenia
Rodzina Wojskowa przy JW 3330.

Z powodu śmierci
OJCA I TEŚCIA
państwu
Elżbiecie i Romanowi
Kłosińskim
wyraży głębokiego współczucia
składają: Dowództwo, kadra
i pracownicy cywilni JW 3330.

Radość narodzin

Dokończenie ze strony 1.

Są jednak w naszym mieście jej godne następczyni. Są to dwie położne, również przeszkolone w Łodzi panie **Teresa Soczyńska** i **Anna Klepacka**. Obie one zajmują się prowadzeniem szkoły rodzenia, która tym razem znajduje się nie na terenie mini-sanatorium lecz szpitala. Zajęcia szkoły rodzenia odbywają się dwa razy w tygodniu we wtorki i czwartki w godzinach od 16.00 do 18.00. Miejscem zajęć jest szpitalna sala rehabilitacyjna. W zajęciach, które są bezpłatne mogą uczestniczyć zarówno ciężarne leżące w szpitalu jak i te z zewnątrz. Poza ćwiczeniami jest tu również możliwość obejrzenia na video naukowych filmów dotyczących porodu a także wysłuchania pogadanek na temat odżywiania i pielęgnacji niemowląt. Panowie, którzy wraz ze swymi żonami będą uczestniczyć w zajęciach mają możliwość o ile tylko wyrażą taką wolę uczestniczenia również podczas porodu. Odpowiednio przygotowani potrafią oni w dużej mierze pomóc rodzącej żonie.

Aktualnie na Oddziale Położniczym kostrzyńskiego szpitala przeprowadza się remont. Wraz z jego ukończeniem tj. ok. czerwca, znacznie poprawią się warunki przebywających tu kobiet. Kilka pokoi przystosowanych będzie do tzw. roomingu to jest takiego systemu fun-

kcjonowania oddziału w którym matka po urodzeniu dziecka będzie z nim mogła przez cały czas przebywać. Oczywiście możliwe będzie również odwiedzanie matki i noworodka przez rodzinę i znajomych. System ten ma na celu stworzenie warunków zbliżonych do rodzinnego domu. Co na pewno lepiej wpłynie będzie na psychikę rodziców niż tradycyjne szpitalne sale. Domowe warunki, a jednocześnie fachowa opieka i najnowocześniejszy sprzęt medyczny na miejscu to ideał do którego się dąży.

Ogólnopolska akcja "Rodzić po ludzku", tak szeroko komentowana we wszystkich mediach zaczyna więc pomału przynosić konkretne rezultaty. Konkretne rezultaty przyniosła też słynna akcja **Jurka Owiśka** Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kostrzyński Oddział Noworodków uzyskał z orkiestry sprzęt wartości ok. 350 mln starych zł. Jest to m.in. oksymetr - aparat do regulacji stężenia tlenu w inkubatorach, CEPAP - urządzenie do prowadzenia oddechu zastępczego u noworodków (szczególnie przydatne u wcześniaków), oraz lampa do fototerapii, która umożliwia leczenie żółtaczki u noworodków.

Jerzy Szablowski

Za uzyskane informacje dziękuję Państwu **Jolancie** i **Janowi Jurałowiczom**.

J.Sz

✉ Z redakcyjnej poczty

Drogie leki

Droga Redakcjo!

Jestem mieszkańcem Kostrzyna i staję się Czytelnikiem "Dwutygodnika". Muszę stwierdzić iż nasza gazeta jest bardzo potrzebna, gdyż każdy obywatel ma prawo do informacji i każdy chce wiedzieć co robią władze miasta i ludzie na których przecież głosowali w wyborach.

Jest jednak coś czego brakuje w Waszym piśmie, po prostu mało jest w nim spraw małych, drobnych z którymi my mieszkańcy spotykamy się na co dzień, a które czasami utrudniają nam życie. Mój list dotyczy właśnie jednej z takich spraw i mam nadzieję, że zostanie wydrukowany na łamach Waszej Gazety. Chciałbym go zatytułować "Kostrzyńskie paradoksy - czyli służba zdrowia".

Jak wszyscy zauważyliśmy jest zima. A wiadomo, że zima to okres częstych przeziębień i zachorowań wśród ludzi, a szczególnie wśród dzieci. Idziemy więc z dzieckiem do przychodni i... okazuje się, że w przychodni przyjmuje tylko jeden albo dwoje pediatrów gdyż inni lekarze są na kursach specjalizacji. Nie ma więc lekarza, który zna nasze dziecko i leczył je od urodzenia.

Myślmy więc co zrobić, iść prywatnie (ale kieszenie puste) a może po południu w szpitalu na dyżurze. Czekamy więc i dzwoniemy po południu do szpitala i na nasze pytanie jaki pediatra ma dyżur dowiadujemy się, że... takich informacji nie wolno udzielać! (ciekawe kto i dlaczego zabrania).

Po takiej informacji ja z żoną zdecydowaliśmy iż pójdziemy z dzieckiem prywatnie. Lekarka, która nas przejęła, która zna nasze dziecko bardzo dobrze, za wizytę wzięła tylko 10 zł (100 tys.) gdyż wie, że u nas się nie przelewa.

Przepisała lekarstwa i zastrzyki, które wykupiłem w aptece płacąc 100 procent i zapłaciłem za nie około 25 zł (250 tys.). Na szczęście po kuracji dziecko wyzdrowiało.

A teraz przypadek mojej dobrej znajomej która ma jeszcze gorszą sytuację materialną. Jej rozchorowało się dwoje dzieci, z pieniędzmi u niej krucho więc poszła do przychodni do "pewnej" lekarki (na szczęście nie jest ona miejscowa), która po zbadaniu dzieci przepisała le-

karstwa każdemu inne. Super nowe i super dobre. Jakież było zdziwienie matki gdy poszła do apteki wykupić lekarstwa, otóż dla młodszego 1-rocznego dziecka za jedno lekarstwo zapłaciła aż 34 zł (340 tys.) a za lekarstwo dla starszego 4 letniego musiałaby zapłacić ponad 60 zł (600 tys.) Na szczęście chociaż w aptece pracują mądrzy ludzie i aptekarka poleciła dla tego starszego inne lekarstwo o takim samym działaniu ale tylko za 9 zł (90 tys.).

Niestety to nie koniec tej paradoksalnej sytuacji. Ponieważ gdy znajoma zaczęła podawać młodszemu dziecku to "super" lekarstwo stan dziecka nie polepszał się a na dodatek dziecko dostało strasznej biegunki. Po paru dniach tej "kuracji" znajoma postanowiła odstawić lek i zasięgnąć rady specjalisty i poszła z dzieckiem do szpitala. Tam dziwnym trafem trafiła na dobrą lekarzkę, która po zbadaniu dzieci przepisała inne lekarstwa. A po usłyszeniu tej historii stwierdziła, iż lekarstwo które zostało przepisane przez "pediatrę specjalistkę" dla dziecka 1-rocznego może być podawane wyłącznie z innym lekarstwem, które osłania układ trawienny o czym "zapomniała" lekarka z przychodni, a lekarstwo, które było przepisane dla dziecka 4-letniego nie powinno być stosowane dla dzieci a wyłącznie dla dorosłych gdyż ma bardzo wiele działań ubocznych. Na szczęście historia ta skończyła się dobrze. Lekarstwo trafiło na szczęście do zlewozmywaka (a wraz z nim 340 tys.), a dzięki mądrości aptekarki znajoma nie wykupiła drugiego (za 600 tys.), które też by pewnie trafiło do zlewu. Teraz znajoma wykupiła nowe lekarstwa za około 20 zł (200 tys.) i zaczęła leczenie dzieci od nowa. Kończąc ten list mam nadzieję, że będzie on przestrogą dla innych rodziców i mam nadzieję, że już wkrótce w naszej przychodni powróci poprzedni stan gdy przyjmowało kilku lekarzy pediatrów i gdy można było wybrać u którego leczyć dzieci. I na koniec mała uwaga - na zdrowie dziecka nikt nie pożałuje pieniędzy lecz czy stać nas na to aby wydać około 100 zł (milionia złotych) na lekarstwa które trafią do zlewu.

Nazwisko znane redakcji.

✉ Z redakcyjnej poczty

Władze do odpowiedzi

Szanowna Redakcjo "Dwutygodnika Kostrzyńskiego".

Proszę o informowanie na łamach "Dwutygodnika" Czytelników o sposobie rozwiązania problemów, które za Waszym pośrednictwem zostały przedstawione Czytelnikom, np:

1. Sprawa przydziału mieszkań i zabez-

pieczenia pracy rodzinom polskim mieszkającym w Kazachstanie.

2. Zmiana nazwy ulicy gen. Waszkiewicza.

3. Czy dojazd do DH "Piast" od ul. Sikorskiego zostanie inaczej rozwiązany tak?

Jest również prośba do Burmistrza p.**Mariana Firsztę**, aby o sposobie rozwiązywaniu ważnych problemów miejskich raczył informować nas mieszkańców Kostrzyna na łamach "Dwutygodnika" lub "wkładki samorządowej".

Z pozdrowieniem
Stały Czytelnik S.E.

NOWO OTWARTY PAWILON HANDLOWY

"LIDO"

poleca:

odzież

obuwie

bieliznę

Zapraszamy w godzinach 10.00-18.00,
a w soboty 10.00-14.00.

Kostrzyn, ul. 22 Lipca 6 (ciąg butików sklepów koło sklepów PHS).

Złocenie **art**

REKLAMA

Kostrzyn n.O., ul. Wodna 5, tel. dom. 26-41 wew. 561 po 21.00.

Kostrzyn w lutym 1945

Gdy walec wojny przetoczył się już prawie przez całą Polskę, obracając ludzki dobytek w ruiny i zgłiszczą, pod koniec stycznia 1945 roku linia frontu dotarła w rejon Kostrzyna. Miasto ogłoszono twierdzą.

Zaangażowanie wojenne było po obu stronach frontu bardzo duże, lecz mimo zacieklej obrony tej "bramy Berlina" (jak nazywano Kostrzyn), wojska radzieckie zajmowały wciąż nowe pozycje. Doszło do prawie całkowitego okrążenia miasta. Przez dłuższy czas tylko wąski "korytarz" łączył je z zaodrzańskim zapleczem. Utrzymanie tego korytarza okupione było ze strony niemieckiej dużymi ofiarami.

2 lutego odwołany został z pełnionej funkcji dotychczasowy komendant twierdzy Kostrzyn. Na jego miejsce postawiono znanego z okrucieństwa w okresie powstania warszawskiego, Heinza Reinefarth'a z SS. Cieszył on się dużym zaufaniem Himmlera, lecz (jak wspomina Fritz Kohlase), szef sztabu generalnego armii niemieckiej charakteryzował go następująco: "dobry funkcjonariusz policji, ale żaden generał". Razem z nastaniem jego władzy, rozpoczęły się błędy w dowodzeniu, pociągające za sobą większe straty w ludziach.

Kostrzyn znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Wszyscy mężczyźni w wieku pomiędzy 16 a 60 rokiem życia zostali zmobilizowani. Wojsku podporządkowano całkowicie m.in. straż pożarną, policję i personel medyczny, a także załogę piekarni wojskowej oraz pracowników wojskowego urzędu prowiantowego i magazynów.

Stanowiska obronne zostały rozbudowane i umocnione. Pracowali przy nich nie tylko żołnierze, ale także jeńcy wojenni i ludzie innych narodowości, którzy jako robotnicy przymusowi zostali przywiezieni przedtem z podbitych krajów na nadodrzańskie tereny.

Obowiązywało prawo wojenne. Już za płądrowanie groziła kara utraty życia. Odbywały się egzekucje za dezercję. Drzewa wzdłuż szosy B-1 pełniły rolę szubienic. Podobnie ostre rygory stosowano wobec ludności cywilnej, wykazującej się brakiem subordynacji.

W miesiącu lutym opróżnione zostały niektóre domy i dzielnice na Nowym Mieście. Piekarnię wojskową przeniesiono na Stary Kostrzyn, lokując ją na tak zwanym "Dziele Rogowym". Przesztransportowano również duże ilości zapasów zgromadzonych w magazynach wojskowych i innych obiektach Nowego Miasta na teren starówki. A były to niebagatelne ilości towaru. Wartość zapasów zgromadzonych tylko na terenie fabryki mączki ziemniaczanej szacowano na około 3,5 miliona marek. Niektóre towary starano się zabezpieczyć. Transport i działania zabezpieczające odbywały się pod ogniem radzieckich dział i wyrzutni granatów. "...Samoloty zrzucały bomby albo strzelały z broni pokładowej do wszystkiego, co się ruszało" - stwierdza F.Kohlase - naoczny świadek tamtych wydarzeń.

Jak trudna była sytuacja ludzi, znajdujących się wtedy w tym mieście, na pewno nie sposób opisać. Zaopatrzenie w gaz, elektryczność i wodę oraz kanalizacja - ledwie działały, lub nie działały wcale. Początkowo straż pożarna walczyła z pojedynczymi pożarami. Po włączeniu do akcji tzw. "organów Stalina" (tak najprawdopodobniej nazywano katiusze), pożar rozprzestrzenił się na duże obszary.

Trudno to zrozumieć, że w takich to wojennych warunkach usiłowano wyda-

wać gazetę - organ frontowy miasta. 12 lutego ukazało się, drukowane na Nowym Mieście, a wydawane przez komendanta twierdzy i zarząd powiatowy NSDAP (Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza) czasopismo pod nazwą "Feste Küstrin" (Twierdza Kostrzyn). Zaznaczono jednak, że regularność ukazywania się tej gazety uzależniona będzie od zaopatrzenia w energię elektryczną. Mimo olbrzymich trudności, gazeta wychodziła prawie

przez miesiąc, a jej ostatni 23 numer, ukazał się 7 marca.

Przez "korytarz" łączący Kostrzyn z terenami na zachód od Odry odbywała się ewakuacja kostrzyńskiej ludności cywilnej. Trwała ona do 23 lutego. Nie wszyscy opuścili miasto. Szacuje się, że pozostało w nim około 500 do 600 osób. A i niektórzy z ewakuowanych wracali do miasta w celu zabezpieczenia pozostawionego tu, swego dobytku, narażając przy tym zdrowie i życie. Całkowite okrążenie Kostrzyna odcięło im powrót za Odre.

Na podstawie lektury Fritz Kohlase pt. "Küstrin. Aus der Geschichte der ehemaligen preussischen Festungsstadt"

A.K.



Rada Drzewiec

Ponieważ o tym podmiejskim Osiedlu niewiele można znaleźć w "Dwutygodniku" postanowiliśmy zaprezentować się sami, a na początek przedstawić genezę oraz Radę Osiedla Drzewice. Działalność Rady ma swoje reperkusje w przeszłości, nie jest więc niczym nowym. Wokół Rady zawsze skupiali się mieszkańcy osiedla, którzy chcieli zrobić coś dla siebie, sąsiada i innych współmieszkańców osiedla, postawa taka miała i ma swoje uzasadnienie. Wcześniejszy status wsi, a obecnie osiedla podmiejskiego, gdzie pojedynczy mieszkaniec w kontakcie z Władzą może niewiele zdziałać wskazuje na potrzebę istnienia ciała skupiającego chcących zrobić coś dla swojego Osiedla. Czy państwo chcieliby, aby poza Nami decydowano o istotnych sprawach dotyczących Naszego otoczenia, środowiska, choćby to czynić mieli nasi reprezentanci w Zarządzie Miasta,

z pewnością nie. Stąd nasz rodowód, byliśmy, jesteśmy. Chcemy służyć pomocą, opinią oraz innymi działaniami na rzecz naszej małej społeczności.

W Radzie Osiedla Drzewice zasiadają: Przewodniczący Rady: Michał Matkowski

V-ce Przewodniczący - Tadeusz Milczarek

Sekretarz - Krystyna Grzegorska

Członkowie Rady:

Karolina Szymanowska

Tadeusz Michalek

Henryk Rytter

Krzysztof Fiedor

Kazimierz Turaj

oraz niżej podpisany.

Zapraszamy wszystkich, którym sprawy Osiedla leżą na sercu do współpracy, jesteśmy otwarci!

Jarosław Begol

ZŁOM

SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH

Kostrzyn, ul. Ogrodowa 1 obok Bazy PKS
tel. 22-73, kier. 0 95 52

ATRAKCYJNE CENY SKUPU ZŁOMU

50 zł za 1 tonę złomu

(w starych złotych - pięćset tysięcy za 1 tonę)

SKUP CZYNNY:

poniedziałek 10.00-16.00

środa 10.00-16.00

piątek 10.00-16.00

sobota 10.00-14.00

Zapraszamy !!!

W okresie letnim godziny przyjęć będą zmienione !

Skorzystaj póki nie jest za późno !!!

AUTO - ALARM

BLOKADY ZNAKOWANIE POJAZDÓW

inż. Lech Korasiak
ul. Zaulek Polny 9
66-460 Witnica

Tel. (8) 51-51-61
(0-95) 51-51-61

BASTIONY SOCJALIZMU

"Socializm każdemu równo nosa utrże
Bogaty zduśi jutro, a biednych pojutrze!"

A.Fredro

Kostrzyńska Republika Socialistyczna

Chce się wyć! Czy mieliście Państwo w ręku budżet naszego miasta uchwalony przez czerwono-różową koalicję kostrzyńską? Jeśli nie, to jesteście szczęściami. Krew zalewa, gdy się przegląda ten socjalistyczny dokument. 91.147.030.000 starych złotych!

Tyle z nas wszystkich zedrze w 1995 roku ekipa, sprawujących władzę w naszym imieniu. Pięć i pół miliona od każdego statystycznego kostrzyńszanina. To nie jest dar niebios, tych pieniędzy nie zbiera się w lesie ani nie łowi w Warcie. Te pieniądze urzędasy wydrą z naszych kieszeni! To są nasze pieniądze, zabrane nam pod przymusem w postaci rozmaitych podatków, opłat i haraczu składowego państwu i miastu. I to wszystko niby dla naszego dobra! A przecież prawda jest prosta: im więcej pieniędzy w budżecie miasta, tym mniej w naszych budżetach rodzinnych. Czy naprawdę nie mielibyście Państwo na co wydać tych pieniędzy, czy nie wiedzielibyście co z nimi zrobić? Pewno każdy znalazłby jakiś cel, ale biurokraci uznają, że my jesteśmy na to za głupi, żeby dysponować swoimi pieniędzmi. Oni wiedzą lepiej co zrobić z naszymi funduszami, oni lepiej wiedzą czego każdy z nas potrzebuje. Ponieważ to są nasze pieniądze mamy prawo domagać się, żeby z budżetu miasta finansowane były przedsięwzięcia służące, w szczególności, lub większości mieszkańców Kostrzyna. Chcę płacić za utrzymanie czystości w mieście, chcę płacić za remonty dróg i chodników, chcę płacić za utrzymanie wodociągów, kanalizacji, za oświetlenie ulic, za oczyszczalnię ścieków. Ale na Boga! Nie chcę płacić za potrzeby indywidualne, za "duchowe" zachcianki moich sąsiadów! Bo co mnie obchodzi, że ktoś lubi chodzić na mecze piłkarskie? Co mnie obchodzi, że ktoś lubi oglądać występy artystyczne? To jest jego zakichana, osobista sprawa i dlaczego ja i moje dzieci mają za to płacić!!!

Jakby mi sąsiad odebrał pieniądze, bo mu brakło na bilet na mecz, to byłby to rabunek. A jeśli pieniądze zabiera mi miasto i daje mojemu sąsiadowi, to nazywa się to "sprawiedliwością społeczną". Między rabunkiem, a tzw. sprawiedliwością społeczną nie ma więc żadnej różnicy. Władze miasta działają na zasadzie bandy Janosika. Zabierają jednym (często biednym) i dają innym (często bogatym), przy okazji zostawiając co lepsze kąski sobie. Ten kąsek to

16 miliardów. Tyle będzie kosztowało nas wszystkich utrzymanie biurokracji Urzędu Miasta plus diety radnych.

Jest więcej kwiatków na tej socjalistycznej łączce. Np. kultura - 4 mld 612 mln, przedszkola - 7 mld 344 mln, żłobek - 2 mld 311 mln (na 76 dzieci zatrudnienie wynosi 21 etatów - to jest paranoja!). Budżet miasta ratuje także walący się budżet socjalistycznego państwa. I tak na oświatę wydanych zostanie 13 mld 894 mln złotych! A nie muszę przypominać, że na oświatę płacimy potężne podatki państwu a i rady rodziców jeszcze wyciągają rączki po następne pieniądze. (I to jest ta "bezpłatna" oświata - wolne żarty).

Nie wspomnę tu o sporcie, o opiece społecznej i innych wydatkach realnego socjalizmu. Co z tego ma przeciętny mieszkaniec naszego miasta, którego pieniędzmi władza tak "sprawiedliwie" zarządza? Wielkie, ale to naprawdę wielkie G! Ulice w opłakanym stanie, podwórka to wielkie niezagospodarowane klepiska, zaśmiecone ulice... i wyższe ceny. 50% budżetu służy rozdaniu nielicznym beneficjentom tego systemu. Trudno się dziwić, że lewica ma swój stały elektorat. To są ci, co żyją z naszych podatków i ci, którzy znają się na takim a nie innym wydawaniu naszych pieniędzy.

W Kostrzynie socjalizm jest wiecznie żywy, rośnie w siłę, a ludziom żyje się... tak jak w socjalizmie.

Kapitalista Bez Ludzkiej Twarzy
PS1 Wiem, że bardziej aktualny jest temat czynszów mieszkaniowych, ale już wcześniej napisałem powyższy tekst. A że nie lubię pracować bezużytecznie poprosiłem Wydawcę o jego zamieszczenie.

PS 2. Czytelnikom należy się wyjaśnienie odnośnie "krzywej Laffera". Otóż jeśli płaci się 0% podatku to wpływy do budżetu wynoszą 0 zł. Jeśli płaci się 100% podatku to wpływy wynoszą również 0 zł, bo nikt nie będzie pracował jeśli się mu 100% dochodu odbierze. Między tymi skrajnymi liczbami istnieje próg podatkowy, który przynosi maksymalne dochody. Przekroczenie tego progu powoduje zamiast spodziewanego wzrostu dochodów, ich gwałtowny spadek. Ten próg wynosi ok. 15-17%. W Polsce płacimy 69% podatków. Firmy albo plajtują, albo uciekają w szarą strefę, co powoduje mniej wpływów. Państwo podnosi więc podatki, wpływy maleją itd.itd.

Kostrzyńska telewizja

Z pewnością wielu mieszkańców Kostrzyna, po przeczytaniu dwukrotnej informacji w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" usiadło w dniu 21 czerwca br. o godzinie 17-tej przed szklanym ekranem, by zobaczyć, co też zaszerwuje nam telewizja lokalna.

Spodziewałem się, że z tego pierwszego programu dowiem się czegoś więcej na temat "kuchni" kostrzyńskiej telewizji. Mam na myśli sprawy organizacyjno-techniczne. Niestety nie dowiedziałem się nic ponad to, co już podawano w pierwszym tegorocznym numerze "D.K."

Co wiemy o kostrzyńskiej telewizji? Znamy jej inicjatorów, wiemy, że studio znajduje się na osiedlu M.Konopnickiej i że pierwsze nagrania wykonane były na amatorskim sprzęcie, jak również to, że uwagi dotyczące tej telewizji możemy kierować do Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wschodniej. Kto będzie zajmował się nagraniami, montażem, emisją, doborem programu itp. sprawami, na jakich zasadach wynajmowane będzie studio, o tym nic nie wiemy.

Podczas przeprowadzanej sondy ulicznej, wypowiadający się (oprócz jednej osoby) byli jak najbardziej za nadawaniem lokalnego programu telewizyjnego. Mówiono nawet o "potrzebie kontynuacji". Nie wiadomo jak można kontynuować coś, co w zasadzie jeszcze na dobre nie zaistniało. Do momentu przeprowadzenia sondy, żadnego lokalnego programu jeszcze w Kostrzynie nie emitowano. Ciekawe, czy wypowiadają-

cy się byłoby również ochoczo "za", gdyby na przykład zaproponować im pewne (powiedzmy) opodatkowanie na rzecz prowadzenia telewizji lokalnej? Do tej pory nie wiemy, kto będzie na bieżąco finansował tę telewizję i ile wyniosą miesięczne nakłady na ten cel. Za to wiemy, jak bardzo na wszelkie sprawy wiążące się z wydatkami wyczuleni są mieszkańcy tego miasta i jak skrupulatnie liczą społeczne pieniądze, a jeszcze bardziej te, które trzeba wydać z własnej kieszeni. Trzeba jasno zdać sobie sprawę z tego, że coś za coś - proszę Państwa.

A jeśli chodzi o sam program. Ponieważ był to program próbny, nie czas na wdawanie się w szczegóły. Uważam jednak, że był on po prostu za długi. Podobno ma to być program informacyjny, więc jak na nasze miasto, wystarczyłoby około 30 minut na antenie, przy założeniu, że będzie on emitowany co tydzień.

I jeszcze ta planza na początku. Proponuję zamiast wycinaniek jedno z wspólnych zdjęć ze zbiorów pana Pawłowskiego plus herb naszego miasta.

Tyle własnych, skromnych spostrzeżeń po obejrzeniu pierwszego kostrzyńskiego programu telewizyjnego, przekazuję

Sceptyk

PROHANUS

POGOTOWIE NAPRAW DOMOWYCH W ZAKRESIE: • elektrycznym • ślusarskim • stolarskim

Ponadto oferujemy usługi w zakresie montażu i napraw domofonów oraz instalacji przeciwwłamaniowych.

Kostrzyn, ul. Waryńskiego 7, tel. 36-32.

PROHANUS

P.H.U.
MARS

UL. MICKIEWICZA 5, TEL. 35-44

J. RZEPECKI

UWAGA !!! NOWA DOSTAWA - ATRAKCYJNE CENY !

- wózki dla lalek
- duży wybór ręczników, kocy i (NOWOŚĆ) prześcieradła frote z gumką

Perfumeria Samantha

- duży wybór perfum i wód toaletowych
- kosmetyczki duże i małe
- pomadki z witaminą i utleniające - Cella
- szeroki wybór pędzli kosmetycznych

Zakupione u nas kosmetyki prezentowe pakujemy gratis.

Informacja dla zakładów pracy - z okazji Dnia Kobiet można u nas zamówić za określoną kwotę odpowiednio opakowane zestawy upominkowe.



Mirosław Orłow

pośrednik PZU S.A.

Kostrzyn ul. 15-lecia 19a/13

Najlepiej w godz. 15.00 - 17.30

tel. 22-72

Agencja - MEDIATOR

Usługi komputerowe - sprzęt i oprogramowanie



OPTIMUS S.A. EPSON MITA
HEWLETT PACKARD (KSERA)

66-470 Kostrzyn n.O., ul. 15-lecia PL 19a/13
w godz. 15.00-17.30.

tel. (095-52) 22-72



trafny wybór

Nasza oferta:

FARBY LAKIERY

- * EMALIE * EMOLAK * EKO-EMOLAK * AUTORENOLAKI * EMULSJE
- * FARBY CHLOROKAUCZUKOWE * IMPREGNATY DO DREWNA
- * AKCESORIA MALARSKIE * KLEJE

TAPETY * PAPIEROWE * ACRYLOWE PŁYTKI CERAMICZNE * WINYLOWE (ZMYWALNE)

- * CHEMIĘ GOSPODARCZA
- * ARMATURĘ ŁAZIENKOWĄ
- * CERAMIKĘ SANITARNĄ
- * KASETONY SUFITOWE
- * GIPSY I PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE

ORAZ INNE MATERIAŁY DO WYKOŃCZENIA MIESZKAŃ

Kostrzyn Dom Handlowy „PIAST”

HURTOWNIA Gorzów, Kobylogórska 16A, tel. 260-71(73), fax 260-73.

ZATRUDNIMI SPRZEDAWCÓW W SKLEPIE



Promocja
kup 5 rolek TAPETY dostaniesz KLEJ

za darmo!
Do końca lutego bonifikata 15% na tapety

ROLETY ZEWNĘTRZNE **OKNA** PCV
BRAMY GARAŻOWE
ŻALUZJE PIONOWE, POZIOME

Kostrzyn, tel. 33-21 w godz. 17.00-21.00. Myślibórz tel. 38-32.



SKLEP WĘDKARSKO-MYŚLIWSKI

Kostrzyn n.O.
ul. Kopernika 11

Zapraszamy w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰.

P.P.H. "MATEX" w Słońsku
ul. Puszkina 34
poszukuje odbiorców mięsa i wędlin z masarni w Kostrzynie i Słońsku oraz

dystrybutorów z własnym transportem przystosowanym do przewozu wymienionych towarów.

Kontakt telefoniczny lub osobisty:
Masarnia Kostrzyn, tel. 34-12.



KLINIKA WETERYNARYJNA

ANDRZEJ ANDRZEJEWSKI
lekarz weterynarii

66-470 Kostrzyn, ul. Nadbrzeżna 4, tel. 24-62.

WYPOŻYCZALNIA KASSET VIDEO "art-Profil"

w Kasynie Wojskowym jest czynna w godz. 12.00 - 18.00, w soboty 11.00 - 15.00

SAMOOBŚLUGA
ponad 1400 filmów

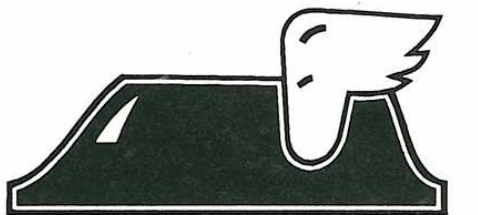
Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie

- zaprasza Szanownych Klientów do swoich sklepów:
- Domu Handlowego "Piast" (przy ul. Piastowskiej)
 - pawilonu "Lech" (przy ul. Jagiellońskiej)
 - pawilonów handlowych przy ul. Kopernika
 - pawilonu meblowego przy ul. Wodnej
 - oraz do pozostałych sklepów na terenie miasta.

Życzymy udanych zakupów w naszych placówkach handlowych.

Ponadto oferujemy pieczywo podstawowe, drobne i wyroby cukiernicze produkowane w naszej piekarni oraz artykuły żywnościowe w hurtowni przy ul. 15-lecia PL 2.

KOSTRZYN n.O. ul. Świerczewskiego 79
TEL. 35 70, FAX 2021



STIFEX

*Umiesz rachować -
kupuj u Szymaszka!*

Masz ochotę na
DELIKATESY Z INDYKA?
Przyjdź do sklepu

AS Market

To może być wspaniała ucztą!



Mięso z indyka to:

- wysoka zawartość pełnowartościowego białka
- niska zawartość tłuszczu ze znacznym udziałem nienasyconych kwasów tłuszczowych
- niepowtarzalne cechy smakowo-zapachowe umiejętnie przygotowanych przetworów.

Wysoką jakość mięsa gwarantują zakłady KĘDZIA z Wolsztyna.

As-Market Twoim sklepem, tel. 36-19.

*Chcesz kupić taniej -
przyjdź do nas!*

Sklep ogrodniczy "Kwiat"
oferuje:

- duży wybór nasion i środków ochrony na sezon 1995
- art. gospodarstwa domowego, rękawice gumowe, ochronne i folię
- dymkę i cebule kwiatowe
- środki do niszczenia gryzoni i innych szkodników.

Zapraszamy!

Kostrzyn, ul. Drzewna 1 lub 15-lecia 18a

REKREACJA
SPORT

- Sklep Alf poleca:
- torby podróżne
 - plecaki szkolne i turystyczne
 - krzeselka i stoliki turystyczne
 - meble ogrodowe (wybór kolorów)
 - artykuły sportowe
 - namioty

Zapraszamy!

Zapraszamy!

PPHU "K&B Kostrzyn"

zatrudni od 1.03.1995 r.
pracownika do prowadzenia
księgowości i biura firmy
oraz

pracowników w następujących zawodach:

- murarz tynkarz (wskazana umiejętność wykonywania tynków wapienno-gipsowych)
- posadzkarz
- brukarz

Oferujemy pracę na terenie miasta Kostrzyna i w najbliższej okolicy oraz atrakcyjne zarobki. Istnieje także możliwość wyjazdu do pracy w Niemczech w II półroczu.

Osoby zainteresowane proszę o kontakt pod adresem: Os. Leśne 4A/3 Kostrzyn n.O. po godz. 17.00. lub telefonicznie pod nr 29-23 po godz. 17.00.

REKREACJA
SPORT

ROWERY
SPORTOWE I TRENINGOWE

Sprzedaż na raty bez żyrantów.

Sklep "Alf", Kostrzyn, ul. 22 Lipca



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

METODA SPINNINGOWA - sztuczne przynęty ciąg dalszy

Dzisiaj rozpoczął cykl. Ta amerykańska nowinka przywędrowała do nas przed dwoma laty. Przyjmowana przez naszych wędkarzy raczej nieufnie. Za oceanem uważana za przynętę rewelacyjną, u nas rzadko stosowana. Chyba z prostych przyczyn. Orginalne cykady są drogie. Ceną dorównują obrotówkom "mepps". Nasze krajowe cykady są jeszcze niedopracowane przez producentów. Ale za rok, czy dwa? Dlatego pomówimy o tej rewelacji. Nazwa sugeruje nam podobieństwo do tropikalnej odmiany świrszczy - cykady. I tak jest istotnie. Wyobraźmy sobie korpus ogromny, kilku centymetrowy, rodzimego świerszcza bez odnoży. To właśnie to! Z czego więc się składa cykada. Z blaszki mosiężnej, miedzianej lub stalowej ocynkowanej o grubości 0,8-1,0 mm wyciętej na kształt świerszcza. Drugim elementem składowym jest obciążenie czołowe, które może być wykonane na wiele sposobów. Może to być kawałek pręta o średnicy 5-10 mm z miedzi lub mosiądzu o długości 10-15 mm. Odcinek tego pręta przecinamy wzdłuż na głębokość 2/3 lub 3/4 jego grubości pilką do metalu w imadle. W nacięciu tym mocujemy wyciętą blaszkę. Obie części mocujemy na klej do metalu, względnie oblutujemy cyną albo nitujemy po uprzednim nawierceniu otworków na nit. Obciążenie możemy wykonać również i w inny sposób. Nadkład cyną dziobek cykady, a następnie opłówać ją na opływowy cylinder. Albo cylindryczną oliwką otowaną przycinamy na dwie równe części i doklejamy po obu stronach blaszki symetrycznie. W górnej części korpusu wiercimy wiertłem o średn. 1 mm 3 do 5 otworków oraz 2 otwórki (jeden w ogonie i jeden w części brzusznej) do zamocowania kotwiczek na kółkach łącznikowych. Górne otwórki służą nam do połączenia cykady z żyłką za pomocą agrafki. Pozostaje nam już tylko pomalowanie cykady na atrakcyjny kolor, domalowanie oka, ewentualnie oklejenie całej folią odbłaskową. No i jak to pracuje w wodzie. Można powiedzieć, że wspaniale. Zmieniając otwórki do zamocowania, za każdym razem uzyskujemy inną przynętę pracującą w różnych warstwach wody, raz agresywnie, innym razem spokojnie. To przesunięcie otworków nadaje cykadzie wspaniałą dynamikę pracy z możliwością jej regulacji w tyłu położenia, ile mamy otworków. Intensywność drgań i wahań wzrasta wraz z przesuwaniem się punktu zaczepienia agrafki od części przedniej do tylnej. Orginalne cykady są produkowane w 6 wielkościach. Jeżeli będziemy ją robić własnoręcznie to polecam zastosować takie wielkości; 3-4 cm do połowy okoni, 5-6 cm do połowy boleni, 8-12 cm do połowy szczupaków i sandacza. Zależnie od wielkości zwiększamy również ciężar główki. Łowiąc bolenie mocujemy cykadę przeważnie w 1 otworze - praca przynęty jest wtedy najmniej energiczna, ale pozwala za to na stosunkowo szybkie prowadzenie, co jest niezbędne przy połowie tego gatunku. Drugi i trzeci otwór rezerwowego dla okonia i szczupaka. Średnio szybko chodzące przynęty są przez te gatunki częściej atakowane. No i ostatnie dwa otwórki to sandacz i późnojesienny szczupak. Ryby te lubią bardzo wolno chodzące, ale dobrze pracujące przynęty. Chcąc uatrakcyjnić cykadę tylną kotwiczkę możemy ubrać pukielkiem kolorowej przędzy lub barwionych piórek a nawet mini twisterkiem. Wytwórcy przynęt szczególnie za oceanem przesiedają się wzajemnie w wymyślaniu nowych przynęt. Po cykadzie przyszła kolej na invader. Zasadniczą różnicą pomiędzy nim a cykadą, jest kąt pomiędzy osią przynęty a żyłką w trakcie prowadzenia przynęty. W przypadku cykady wynosi ona około 75-85 stopni a u invadera nie więcej jak 10 stopni. Jest on prowadzony więc bardziej równoległo do lustra wody. Jak jest zbudowany. Składa się z mosiężnej lub miedzianej blaszki o grubości od 0,6-1,0 mm. Korpusik blaszany kształtem przypomina małą rybkę o spiczastym dziobku

(trójką równoramienną). Blaszka wlotowa jest w mosiężny lub miedziany stożek o podstawie ściętej pod kątem około 30-35 stopni. Wierzchołek stożka skierowany jest do dołu korpusu. Invader charakteryzuje się szybkimi drganiami o małej amplitudzie drgań, natomiast mały kąt (do 10 stopni) pomiędzy osią przynęty a żyłką stwarza dogodnie możliwości pochwylenia jej przez ryby o stosunkowo małym otworze gębowym takie jak brzana, boleń, kleń, jaź, sandacz. Nie pogardzą ją jednak również okoni i szczupak. Ta duża amplituda drgań powoduje drażnienie linii bocznej u każdego gatunku ryb i w trakcie testowania jej w wodach amerykańskich częściej były przypadki atakowania invadera przez wszystkie ryby drapieżne, w tym duże sumy i co było ogromnym zaskoczeniem również przez ryby spokojnego żeru. Orginalne invadery produkowane są w czterech podstawowych wielkościach. 7,5 cm o wadze 28 gram, 10 cm o wadze 38 gram, 12,5 cm o wadze 56 gram oraz 17,5 cm o wadze 126 gram. Zalecana metoda połowu to średni i ciężki spinning oraz jigging na dużych głębokościach w jeziorach i zbiornikach zaporowych. Podobnie jak i orginalne cykady, invadery rodem z USA są drogie. Dopóki ceny na nie staną się rozsądne, względnie nasze zarobki dorównają płaćm zachodnim pozostaje nam chałupnicza produkcja tych świetnych przynęt.

I przyszła wreszcie pora na pobieżne omówienie miękkich przynęt gumowych czy gumo-podobnych tzw. "gumek", "gumisów" jak mawiają zawodowcy, do których zaliczamy rippery, twistery oraz inne gumowe nowości amerykańskich firm Berkleya czy Mann's. Dłaczego pobieżnie. Ano dlatego, że w okresie ostatnich kilkunastu lat, od czasu gdy przynęty te weszły przebojem na wędkarski rynek, wytworzono ich tyle rodzajów i ich odmian, by szczegółowo je omówić, należało by napisać książkę o objętości np. "kuchni polskiej". Prekursorem stosowania tych przynęt na naszych wodach jest Grzegorz Zarebski, spinningista z Jeleniej Góry, członek kadry narodowej spinningistów, kilkakrotny medalista Mistrzostw Polski, zwany przez kolegów "GUMKA". Pamiętam z mistrzostw w Tarnobrzegu, gdy do pokoju hotelowego Romana Hądbasa przysłał tą swoją "cudowną skrzyńkę". Setki różnych gumisów. Pełna gama kolorów, rodzaj i wielkości. Od twisterów po nieosiągające przez wielu z nas w tym czasie "Power Baits". Tak, ale on jest przedstawicielem firmy Mann's na Polskę i ma szybki dostęp do wszelkich nowości. Natomiast my skupiamy się na tym co mamy. Zaczniemy więc od ripperów. Ripper w języku angielskim oznacza coś znakomitego, wymiśnionego, wręcz coś doskonatego. Jak na razie nikt nie wpadł na pomysł by ogłosić konkurs na polską nazwę tej wspaniałej przynęty. Myślę, że gdy stanie się ona bardziej powszechna w naszym świecie wędkarskim, powstana jej nazwa regionalna, z których być może wykluje się nazwa krajowa. A obecnie pozostajemy przy słowie "ripper".

Co to jest więc ten ripper? Jest to rybka wykonana z bardzo dostępnego, miękkiego tworzywa, nasączonego zapachem lub bezzapachowa. Ta elastyczność pozwala mocno ukształtowanej łopatkę ogonka wykonywać energiczne ruchy boczne nawet przy minimalnej prędkości prowadzonej przynęty. Ripperem doskonale spinninguje się w rzecze. Jak rzadko inna przynęta doskonale daje prowadzić się z prądem. Jest to zaleta, którą szczególnie możemy wykorzystać przy obławianiu miejsc pomiędzy główkami o wstecznych prądach lub też kamienne opaski ciągnące się nieraz kilometrami. Ripper jest tutaj bardzo poręczny, gdyż ściągany z nurtem skokami, doskonale imituje chorą rybkę. A jak doskonale wiemy, jest to zawsze smakowity kąsek dla sandacza czy szczupaka. Jak wspominałem, najlepsze efekty osiąga się łowiąc ripperem prowadzonym skokami z dość częstymi okresami zatrzymania. Gro brań następuje właśnie w tym momencie. Ripper, nawet wówczas, gdy zaprzestaniemy skręcania żyłki, ciągle doskonale balansuje ogonkiem, co upodabnia go do ryby. Czujne wędzisko

oraz w miarę cienka żyłka pozwolą znakomicie wyczuć każde, nawet najbardziej delikatne skubnięcie drapieżnika, które powinno się zawsze skwitować mocnym zaciekim. Bardzo często za ripperem, częściej niż za innymi przynętami, płyną popularnie zwane "wachacze" (sandacz, okon, bzeń), dlatego w kofcowej fazie skręcania trzeba zawsze przyspieszać skręcanie żyłki. Nie wciągamy jej jednak do góry, jak w przypadku błystki, lecz zatrzymujemy w bezruchu pod powierzchnią. Rozpędzony szczupak, sandacz czy okon nie zważa się i uderzy. Jak prawidłowo łowić ripperem. Pierwsza faza. Wyrzut. W momencie położenia przynęty na wodzie zamykamy kabłąk kołowrotka. Wskazujący palec na żyłkę. Ripper w tym czasie opada pionowo na dno, podobnie jak chora rybka szukająca schronienia w dennej roślinności. Łopatkę ogonka energicznie wachluje wodę. Już w tym momencie może nastąpić atak ryby na przynętę. Trzymając palec na żyłce wyczuujemy to nawet na opadzie. Po opadnięciu rippera na dno oczekujemy dwie, trzy sekundy. Podrywamy go energicznie szczytówką wędziska do góry, a następnie szybkimi obrotami korbki kołowrotka nadajemy mu ruchy podobne do skoków ryby w czasie wędzówki do góry. Przerywamy zwijanie i znowu opad. Palec wskazujący ponownie na żyłkę. I znowu podrywamy. Operacje powtarzamy do odległości kilku metrów od brzoju. W tym momencie następuje ciągle skręcanie żyłki z zatrzymaniem sekundowym rippera pod powierzchnią. I tak aż do skutku. Rippery produkowane są w różnych wielkościach. Od takich mini 1,0 centymetra, znakomicie spisujących się w połowach podłodowych do nawet 35 centymetrów z główką o wadze 60 gram. Przy takiej skali produkowanych wielkości różnie go zbroimy. Więc małe o długości do 10 cm uzbrajamy główką twisterową z wtopionym haczykiem. Ostrze haka zawsze kierujemy do góry. Średniej wielkości rippery, takie o długości 10-15 cm uzbrajamy jedną kotwiczką podwójną lub potrójną na luźnym troczku z przypanu wolframowego. Natomiast te największe powyżej 15 cm długości uzbrajamy już za pomocą 2 pojedynczych haków albo haka i kotwiczki lub 2 kotwiczek (maximum). Przy łowieniu w rzekach o zmiennym nurcie praktycznym sposobem jest stosowanie wymiennych główek o różnych ciężarach. Tu jeszcze jedna uwaga. Aby praca rippera była prawidłowa ciężar główki nie powinien być za duży. Lepiej niech będzie mniejszy.

W następnym numerze o twisterach i tzw. latających przynętach reklamowanych ostatnio na POLSACIE.

MIŁOSNE GODY

W ostatnich latach z porami roku, a szczególnie zimą, jakby się w przyrodzie trochę namieszalo. Stąd też i tarła ryb czyli ich mitosne gody nie pokrywają się idealnie z kalendarzem astronomicznym. Terminy te podawane są z dokładnością do jednego miesiąca a i tak są często ostatnio zawodne. Różnie to też wygląda w poszczególnych rejonach Polski. Wiadomo wszystkim, że na przykład Suwalszczyzna ma dużo niższą temperaturę roczną jak Dolny Śląsk czy Pomorze Zachodnie. Wiązania więc okresu tarła ryb ze stałymi datami kalendarzowymi rzadko ma uzasadnienie. Coraz częściej naukowcy ichtiologów składają się ku temu, by odrzucać kalendarz astronomiczny, przylgając się bardziej do zjawiskom przyrodniczym i wiążąc je ze zjawiskami różnorodnymi wśród zwierząt. Postrzeganiem tych problemów zajmuje się nauka zwana fenologią. Bada ona okresowe zmiany w życiu roślin (kwitnienie, owocowanie) i zwierząt (tarło ryb, przeloty ptaków) w zależności od warunków klimatycznych i pór roku. Z uwagi na fakt, iż rośliny w różnych stadiach rozwojowych również odzwierciedlają sumaryczny wpływ tych samych czynników atmosferycznych działających na przestrzeni pewnego czasu, można się nimi posłużyć jako

wskaznikami czasu tarła ryb. Stąd wniosek, by różne przejawy życia zwierząt, w tym i tarło ryb zsynchronizować ze zjawiskami fenologicznymi roślin a kalendarz astronomiczny zastąpić kalendarzem biologicznym. W przypadku tarła ryb za wskaźnik mogą służyć rośliny wodne i częściowo lądowe. A więc jak fitofenologia wyznacza okresy tarłowe dla niektórych gatunków ryb. Sprawdźmy to Koledzy w terenie. Tarło szczupaka wiąże z kwitnieniem podbiału pospolitego, okonia - z kwitnięciem kaczeńców, sandacza - kwitnieniem jabłoni, płoci - wysktałceniem listków olchy czarnej, leszcza - kwitnienie kasztanowca i pełne kwitnienie chabra bławatka w II turze, karasia - zakwitanie czarnego bzu, lina - kwitnienia lipy szerokolistej. Ano zobaczymy.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Dzisiaj wyniki klasyfikacji na najlepszego wędkarza roku 1994 w kole PZW nr 2.

W seniorach wygrał kolega **GRUSZECKI ROMAN**, który zdobył 132 pkt
2 m Zagacki Jan - 126 pkt
3 m Redzicki Tadeusz - 105 pkt
4 m Borysewicz Jerzy - 102 pkt
5 m Jasnowski Ireneusz - 90 pkt
6 m Wolny Jan - 80 pkt
7 m Przybysz Włodzimierz - 78 pkt
8 m Mężynski Stefan - 69 pkt
9 m Suchecki Zenon - 60 pkt
10 m - Mikulec Dariusz - 55 pkt
Juniorzy:

1 m **Repka Sławomir** - 14,5 pkt
2 m Przybysz Grzegorz - 9,5 pkt
3 m Baran Norbert - 8 pkt
4 m Maciejewski Przemysław - 4 pkt
5 m Maciejewski Andrzej - 4 pkt

W następnym numerze podsumowanie klasyfikacji w kołach za rok 1994.

NASZA RYBKO-ZGADUŁA Konkurs nr 39

Prawidłowa odpowiedź na pytania z konkursu nr 38 brzmi:

Pyt. 1 - 1c czyli jelec

Pyt. 2 - 2a czyli 10 x 10 mm

A oto pytania na konkurs nr 39

Pytanie 1 - W wodach krainy pszrega i lipienia, o ile nie stanowią o tym odrębne, lokalne przepisy wolno łowić na: a/ przynęty pochodzenia zwierzęcego, b/ przy użyciu kuli wodnej, c/ sztucznej muchy, d/ innych sztucznych przynęt.

Pytanie 2 - Przy połowach pod lodem wolno łowić na: a/ przynęty pochodzenia zwierzęcego, b/ martwą rybkę, c/ sztuczne przynęty, d/ żywą rybkę.

Podaj właściwe odpowiedzi. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie będzie bon towarowy o wartości 50 tysięcy złotych (starych) do zrealizowania w sklepie wędkarskim Pana LEONA KUCZYŃSKIEGO z Kostrzyna. Odpowiedź prosimy przesłać na adres wydawcy AWR "Delta" 66-470 Kostrzyn n.O ul. Jagiellońska 1a, względnie przekazać na kartce z podaniem imienia i nazwiska oraz adresu w księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" do dnia 27 lutego 1995 roku.

Brak było właściwych odpowiedzi na pytania konkursu nr 38 w związku z tym nie wyłoniono zwycięzcy.

"SUMIK"

Dr. Jerzemu Rybińskiemu

szczerze wyrazi współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja i współpracownicy
z ZZOZ Kostrzyn.

Przyroda okolic Kostrzyna Azjatycki drapieżnik

Jesienią ubiegłego roku znaleziono przy drodze na Słońsk, w pobliżu przepompowni w Chyrzynie ... Jenota, którego poddano preparowaniu. Wyprawiony osobnik trafił do Muzeum Przyrodniczego w Kostrzynie, stanowiąc godny obejrzenia eksponat. Odwiedzający Muzeum z zainteresowaniem oglądają okaz tego azjatyckiego drapieżnika, który zaledwie od kilkudziesięciu lat pojawił się w Polsce, zasiedlając również okolice Kostrzyna.

Podobny do niewysokiego, trochę dziwnego psa. "Ni pies, ni wydra" - chciałoby się rzec. Brunatnoszare z czarnym nalotem futerko, krótki gruby ogon i większa głowa wyraźnie różnią go od lisa. Wzdłuż grzbietu biegnie czarna pręga. Pysk zdobia czarne plamy wokół oczu oraz duże, puszyste bokobrody. Całość przypomina mordę amerykańskiego szopa pracza. Niewysokie, okrągłe uszy giną w futrze. To jenot - jedno z naszych bardziej zagadkowych zwierząt. Słowo "z naszych zwierząt" ma tu inne znaczenie niż w przypadku dzika lub lisa. Właściwie należałoby powiedzieć "już naszych", bo przed czterdziestą laty jenotów w Polsce w ogóle nie było. Pierwszego jenota zaobserwowano w Białowieży w 1955 roku. Jego pierwotną ojczyzną są kraje wschodniej Azji; północne Chiny, Mandżuria, Korea i Kraj Ussuryjski w byłym ZSRR, a także Japonia. Obszar ten obejmuje ok. 5 mln km.kw. Ponieważ ma dobre futro zaczęto go przesiadlać. W latach trzydziestych uczyniono to na Białorusi i Ukrainie. Do roku 1957 wypuszczono łącznie 9 tysięcy sztuk, które zadomowiły się na nowych terenach. I stąd właśnie rozpoczął jenot kolonizację dalszych obszarów już na własną rękę.

Powiększaniu arealu sprzyjała duża skłonność tego zwierzęcia do wędrowania. Stwierdzono przypadki (dzięki obrączkowaniu) osobników, które przejechały po 600 kilometrów. W ciągu 7 lat jenoty opanowały nie tylko Polskę, gdzie na zachodnich jej krańcach notowano je w roku 1962, ale trafiły m.in. do Finlandii, Czecho-Słowacji, Węgier, Rumunii. Nieco później widziano pierwsze egzemplarze w Holandii i Austrii. Obec-

nie łączny areal zasiedlony przez jenota wynosi blisko 10 mln km.kw. i dzięki początkowej ludzkiej pomocy podwoił się. Sukcesy te zawdzięcza jenot swej ciekawej biologii. W Europie trafia na bardzo sprzyjające warunki. Jest on mieszkańcem wilgotnych środowisk. Występuje w dolinach rzek i jezior w zadrzewieniach i zaroślach wierzbowych, w wilgotnych lasach liściastych, na skrajach torfowisk i terenów podmokłych. Tereny na wschodnich obrzeżach Kostrzyna są dla niego odpowiednim siedliskiem.

Jenot chociaż zbliżony wielkością do lisa, jest od niego mniej zwinny i szybki, dlatego odżywia się nieco innym pokarmem. Nie gardzi myszowatymi, zjada też chętnie ptactwo, płazy, owady, ślimaki i dość dużo karmy roślinnej, traw, zbóż, nasion, jagód i żołądź. Ten drapieżnik jest właściwie wszystkożerny, co ułatwia mu przetrwanie gdy zabraknie mięsa. Aktywność jenota jest największa o zmroku i w nocy. Można go też spotkać w ciągu dnia, szczególnie w lecie, gdy noce są krótkie, a także jesienią, kiedy intensywnie żeruje. Ruchliwość jenotów jest największa wiosną i jesienią. Zimą niektóre osobniki (jako jedyne z psowatych) zapadają w sen zimowy. Dotyczy to tych, które zgromadziły dostateczne zapasy tłuszczu. Natomiast takie, którym jesienią nie powiodło się najlepiej i które tych zapasów nie mają całą zimę są aktywne. Zimowa śpiączka jenotów jest jednak płytka i może być łatwo przerwana np. wskutek kilkudniowego ocieplenia.

Jenot poruszając się dość wolno, ze zmysłów najlepiej rozwinięte ma węch i słuch. Pływa dobrze i chętnie. W niebez-

pieczeństwie potrafi "udawać" zabitego, staje się sztywny jak martwe zwierze, ale przy najbliższej sposobności zrywa się i uchodzi. Sam kopie proste nory o długości około 3 m, zakończone jedną komorą. Bardzo chętnie zajmuje wolne nory lisie lub borsucze, używając zawsze tylko jednego wejścia.

Okres godowy jenota trwa od początku lutego do końca kwietnia. Samiec kojarzy się w tym czasie tylko z jedną samicą. Na uwagę zasługuje wysoka rozrodzoność jenota. Po ciąży trwającej ok. dwóch miesięcy - samica rodzi od 5 do ponad 10 młodych, bywa ich do 16. W literaturze fachowej przyjmuje się, że wielkość miotu średnio wynosi 9 młodych. Początkowo niedożywne i ślepe już po 3 tygodniach zaczynają jeść mięso

przyniesione im przez rodziców - chociaż ssą matkę do 60 dni. Rodzina trzyma się razem aż do jesieni, choć czasami młode przebywają z rodzicami jeszcze do wiosny następnego roku. Jenot ma wielu wrogów. Szczególnie młode padają ofiarą lisów, wałęsających się psów i dużych sów. Do jesieni ginie 35, a nawet 50% młodych. Jednakże zdolność do szybkiego rozrodu, skłonność do dalekich wędrówek, umiejętność "oszczędzania się" podczas zimy dzięki zapadaniu w sen i wykorzystywaniu pokarmu mniej interesującego krewniaków - oto niektóre przyczyny sukcesu jenota w jego ekspansji, który również pojawił się w okolicach Kostrzyna. Opr. J.W.

Kronika policyjna

KRADZIEŻ ODTWARZACZA

27 stycznia z mieszkania przy ul. Boh.Stalingradu skradziono odtwarzacz video o wartości 610 zł. Sprawca dotychczas nie ustalony.

... ZEGARKA

29 stycznia dokonano kradzieży zegarka ręcznego ze straganu na bazarze granicznym o wartości 50 zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna. Nietelni sprawca został ujęty na gorącym uczynku.

... TELEFONÓW

31 stycznia włamano się do Szkoły Podstawowej nr 3, skąd skradziono 2 aparaty telefoniczne o wartości 100 zł. Sprawca nie znany.

...ORAZ ROWERU

30 stycznia spod bloku na Os.Mieszka I skradziono rower górski o wart. 300 zł. na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

WŁAMANIA DO SAMOCHODÓW

30 stycznia włamano się do FIATA 126p, skąd skradziono radioodtwarzacz THOMSON o wart. 650 zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

1 lutego włamano się do samochodu FIAT 125p zaparkowanego na Os.Marii Konopnickiej i skradziono dokumenty oraz radioodtwarzacz na sumę 150 zł.

7 lutego włamano się i skradziono Fiata 126p, który zaparkowany był przy ul. Stonecznej. Samochód został następnie znaleziony w stanie uszkodzonym. Sprawca nie znany.

WŁAMANIE NA TARGOWISKU

1 lutego włamano się do sklepu na targowisku przy ul. Mickiewicza, skąd skradziono artykuły odzieżowe o wart. 740 zł na szkodę mieszkanki Kostrzyna. Towar w części odzyskano. Sprawcy ustaleni, postępowanie trwa.

WŁAMANIE DO PIWNICY

W nocy z 7 na 8 lutego włamano się do piwnicy przy ul. 15-lecia, gdzie dokonano kradzieży 2 rowerów o wart. 300 zł na szkodę mieszkańca Kostrzyna.

USZKODZENIE SAMOCHODU

28 stycznia uszkodzono drzwi od Fiata Ducato zaparkowanego na ul. Kopernika na szkodę mieszkańca Kostrzyna, który oszacował straty na 40 zł. Sprawcę zatrzymano na gorącym uczynku.

NAGŁY ZGON

2 lutego w mieszkaniu przy ul. 22 Lipca ujawniono zwłoki mężczyzny. Przyczyną zgonu była nadmierna ilość spożytego alkoholu. Postępowanie umorzono.

KRADZIEŻ KABLA

5 lutego skradziono na trasie Czarnów-Słońsk kabel telefoniczny w ilości ok. 50 kg. Kabel, który był własnością Telekomunikacji Słubice odzyskano. J.Sz.



✉ Z redakcyjnej poczty

Dzień Babci i Dziadka

W dniu 20.01.br. w Przedszkolu Miejskim nr 1 zorganizowano imprezę z okazji przypadającego Dnia Babci (21.1.) i Dnia Dziadka (22.1.)

Dzieci w poszczególnych grupach wiekowych pod przewodnictwem swoich wychowawczyń przygotowały na tę okazję wiersze, piosenki i tańce.

Rodzice postarali się o to, aby ich dzieci były ładnie poprzebierane i tak dziewczynki były przebrane za królowy, wróżki, baletnice, aniołki, chłopcy natomiast za kowboi, lisy, krasnoludki, górników, Zorro no i oczywiście był również popularny Batman.

Były wspólne zabawy i śpiewanie piosenek, oraz robienie zdjęć. W grupie najstarszej była wystawa prac rysunkowych wykonanych przez dzieci pt. "Moja Babcia i Dziadek" widziani oczywiście okiem dziecka.

Po części artystycznej i obejrzeniu wystawy rysunkowej, babcie i dziadków poczęstowano szklanką herbaty oraz wspaniałymi wypiekami ciast.

Była to miła i piękna a zarazem wzruszająca impreza. Za pośrednictwem "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" dla Dyrektora Przedszkola nr 1 pani Barbary Syryjskiej (oby takich dyrektorów było więcej) oraz wychowawczyń za bardzo miłe i wspaniałe przyjęcie serdeczne podziękowania składają wdzięczne babcie i dziadkowie.

Nazwisko znane w Redakcji

Wielobranżowa Firma



Zaprasza do swoich restauracji:

- w Kostrzynie w hotelu przy ul. Piastowskiej (restauracja czynna jest całą dobę),
- w Lubniewicach w Ośrodku Jeździeckim "Mustang" (hotel, konie i restauracja, w której polecamy wyśmienitą kuchnię, a w każdą sobotę w godz. 20.00-3.00 miło można spędzić czas przy dobrej muzyce, świecach i kominku.

Firma "EDWAX" w Kostrzynie prowadzi także hurtownię obuwia (przy ul. Piastowskiej) oraz sklep cukierniczy Wedel, Goplana (przy ul. Kopernika).

Walentynki'95 RADY PRAKTYCZNE czyli jak zdobyć ...

... BARANA
- osoby spod tego znaku bardzo emocjonalnie podchodzą do miłości, są energiczne, spontaniczne, ale i romantyczne, co należy wykorzystać. Ale broń Boże bez banału, trzeba wysilić się na oryginalność!

... BYKA
- jest bardzo stały w uczuciach, ale zdarzają mu się chwile szaleństwa i to totalnego. Aby go zdobyć należy uzbroić się w cierpliwość i... pieniądze.

... BLIŹNIĘTA
- natura bardzo rozrywkowa, nie lubi ludzi przesadnie poważnych, ale odrobina rozmarzenia i melancholii nie zaszkodzi. Lepiej też, nie być aż do przesady "lizackim", gdyż można bliźnięta szybko sobą znudzić.

... RAKA
- bardzo skryty, mało mówny, ale wewnątrz drzemie wulkan, który trzeba odpowiednio rozbudzić, co wymaga jednak sporo zachodu, ponieważ Raki z reguły są indywidualistami i artystami, a ich gust jest bardzo wyrafinowany.

... LWA
- pan i władca, także w miłości lubi grać pierwsze skrzypce, bardzo zazdrosny, choć stara się tego po sobie nie pokazywać, wierny - raz zdobyty pozostanie przy Tobie na zawsze. Podbić go można koktajlem, przebojowością i romantyzmem.

... PANNE
- uporządkowana, ma o wszystkim własne zdanie, nie lubi gdy coś burzy ustalony porządek, więc "wszystko" w swoim czasie.

... WĄGE
- osoby spod tego znaku są bardzo przebojowe, wydaje się, że są samowystarczalne, ale i one pragną aby ktoś się nimi zaopiekował, przytulił, zdobyć je można oferując szalone przygody, nie zapominając przy tym o odpowiedzialności.

... SKORPIONA
- indywidualista, jest bardzo niejednoznaczny, często rozdarty wewnętrznie, ale wbrew krążącym opiniom jeśli się zakocha to na serio. Aby go zdobyć trzeba po prostu być sobą.

... STRZELCA
- jest trochę szalonym lekkoduchem. Zdobyc go można inwencją i pomysłowością, ale też i na zasadzie przeciwnieństwa, powagą i odpowiedzialnością.

... KOZIOROŻCA
- zakochać się jest mu bardzo trudno, zawsze chłodno rozważa "za" i "przeciw". By go zdobyć trzeba postępować bardzo konsekwentnie, dążąc do raz obranego celu.

... WODNIKA
- choć na zewnątrz stara się być twardy i nieczuły, wewnątrz bardzo pragnie miłości, nie jest mu łatwo mówić o uczuciach, jest nieufny, więc aby go zdobyć trzeba przekonać go tym, że naprawdę "coś" między Wami jest.

... RYBY
- bardzo romantyczne, łatwo się zakochują, angażują uczuciowo, marzą o miłości wzniosłej idealnej, bardzo przeżywają rozstania, postępować z nimi należy bardzo delikatnie.

"PIĘĆ*"

Może stają się nieciekawą z moimi ciągłymi superlatywami, ale był to kolejny świetny koncert w Klubie Garnizonowym (a może odbywają się tam tylko świetne koncerty?).

Warto dodać, że koncert ten był setnym z kolei jubileuszowym koncertem. "Raz, dwa, trzy" już dawno przestało być zespołem o tzw. lokalnej sławie, zazwyczaj kojarzonym z nurtem piosenki studenckiej. Najlepszym tego dowodem jest obecność na Liście Przebojów Pr. III Polskiego Radia i w Muzycznej Jedynce. Originalne brzmienie, proste acz niebanalne teksty, sprawiają, że jest w tym coś świeżego, przyciągającego jak magnes. Zespół zagrał utwory ze swjej

najnowszej płyty "Cztery", choć nie zabrakło piosenek nieco starszych, jak chociażby stawetny "Talerzyk" z pierwszego krążka. Klimat, jak zwykle specyficzny, bardzo szybko nawiązał się kontakt między artystami a publicznością pozwalający bawić się wspaniale zarówno jednym jak i drugim. Komentarze Adama Nowaka (wokalisty i głównego "twórcy") wzmagały sympatyczną atmosferę. Koncert był bardzo dobry, czemu wyraz dała publiczność nie wypuszczając (pomimo nalegań) artystów ze sceny. Pod koniec koncertu można było się poczuć tak swobodnie, jakby wszystko to działo się w gronie dobrych znajomych i myślę, że to nie tylko moje zdanie.

Monika

* Zespół nazywa się "Raz, dwa, trzy", płyta "Cztery" a tytuł ... "Pięć" (kontynuacja wylizanki).

Rozważania o zdrowiu

Był styczeń 1922 roku. Leonard Thompson 14 letni chłopiec, od kilku nastu dni przebywał w General Hospital w Toronto. Lekarze, którzy leczyli chłopca wiedzieli dobrze, że dni jego są policzone i umrze on z powodu śpiączki cukrzycowej. Poziom cukru we krwi chłopca wynosił około 600 mg%. Nikt nie przypuszczał jednak, że Leonard Thompson będzie pacjentem który przejdzie do historii medycyny.

Od ponad roku, nie opodał szpitala w którym przebywał ten chłopiec, na Uniwersytecie w Toronto, trwały bardzo intensywne prace nad preparatem który obniżałby poziom cukru we krwi. Prace te rozpoczęły się pod koniec 1920 roku.

22 Letni Fryderyk Banting rozpoczął praktykę lekarską jako chirurg w prowincji Ontario jesienią 1920 roku. Przewadził także zajęcia dla studentów w małym London Western University. Na 31 października, w poniedziałek zaplanowany miał wykład z fizjologii na temat metabolizmu węglowodanów. W przeddzień wykładu, późno w niedzielę, jako część swych przygotowań przegądał listopadowy numer jednego z kanadyjskich pism medycznych. Artykuł wiodący pisma poświęcony był występowaniu cukrzycy u psów w wyniku zamknięcia przewodów trzustkowych. Wtedy to w głowie tego młodego lekarza powstał pomysł, aby podjąć próbę izolacji z trzustki substancji obniżającej poziom cukru we krwi. Banting zwrócił się z tym pomysłem do profesora Mac Leoda w swym macierzystym Uniwersytecie w Toronto.

Mac Leod, znany ekspert w dziedzinie metabolizmu węglowodanów powątpiewał aby prace młodego lekarza zakończyły się sukcesem. Przed Bantingiem prace takie prowadziły wiele światowych sław w dziedzinie medycyny - z różnych powodów prace te kończyły się bez powodzenia. Ale w hipotezie Bantinga dostrzegł Mac Leod pewną nowość i zdecydował się wesprzeć badania. Zgodził się oddać w czasie letniej przerwy wakacyjnej do dyspozycji Bantinga swoje laboratorium, kilka psów do badań a także do pomocy jednego studenta. Nikt ze studentów nie palił się do dodatkowej wakacyjnej pracy. Mac Leod dopiero rzutem monety rozstrzygnął, że pomocnikiem Bantinga będzie Charles Best.

Rozpoczęli badania 17 maja 1921 roku. Mac Leod kontrolował badania do połowy czerwca, do swego wakacyjnego wyjazdu. Gdy wrócił we wrześniu Banting i Best przedstawili pierwsze efekty swych prac. Jesienią zintensyfikowali badania. W grudniu dołączył do nich J.B. Collip, biochemik z Uniwersytetu w Alberta, którego polecił Mac Leod. 30 grudnia 1921 roku Banting i Best przedstawili swą pracę w Amerykańskim Towarzystwie Fizjologicznym. Czy to dlatego, że był koniec roku, czy może też z powodu niedoświadczenia obu badaczy i ich pośpiechu w przedstawianiu wyników badań praca nie wzbudziła zainteresowania. Wydawało się, że nie osiągnęli oni większych efektów niż inni badający wcześniej problem cukrzycy.

14 stycznia 1922 roku Banting i Best postanowili jednak przeprowadzić próbę kliniczną. Ich preparat wstrzyknięto Leonardowi Thompsonowi. Próba była

nieudana. Poziom cukru obniżył się tylko nieznacznie, kwasica nie ustąpiła a w miejscu wstrzyknięcia pojawił się ropień. Przez następne 10 dni najbardziej aktywnie pracował J.B. Collip. Postanowił zmienić sposób oczyszczania preparatu. 23 stycznia ponownie próbę wstrzyknięcia preparatu. Odpowiedź była natychmiastowa. Stan Thompsona poprawił się błyskawicznie. Jego poziom cukru obniżył się do normy 120 mg%, ustąpiły cechy kwasicy. Stało się faktem, że udało się zastąpić uszkodzoną wewnętrzną funkcję trzustki.

Chwała dla badaczy stała się przynajmniej już w 1923 roku nagrodą Nobla dla Bantinga i Mac Leoda. Nowo odkrytej substancji dano nazwę "insulina". Sukcesu nie przysłoniły późniejsze kłótnie między badaczami. Niewątpliwie nie doceniono roli Collipa w ostatecznym sukcesie.

Od 1922 roku rozpoczęły się próby otrzymywania na skalę przemysłową oczyszczonej, działającej w sposób przewidywalny insuliny. Uniwersytet w Toronto podpisał umowę z firmą Eli Lilly na produkcję leku o nazwie insulina. Przełomem okazała się jesień 1922 roku, gdy biochemik Eli Lilly udoskonalił metodę otrzymywania olbrzymich ilości oczyszczonej insuliny wieprzowej. W 1923 roku produkowano już takie ilości insuliny, że produkcja jej zabezpieczała niemal w całości potrzeby wszystkich cukrzyków na świecie.

W 1923 roku przybyli do Toronto dwaj Europejczycy: August Krogh, laureat nagrody Nobla z medycyny z wcześniejszych lat oraz niezwykle zdolny biochemik H. Hagedorn. Obaj poznali sposób produkcji insuliny i udoskonaliли go potem w Europie, w laboratoriach duńskiej firmy Nordisk. Od 1924 roku do dziś produkcja insuliny na świecie jest prowadzona niemal w 100% przez dwie firmy: Eli Lilly i Novo Nordisk, które doszły dzisiaj do spektakularnych sukcesów w dziedzinie insulinoterapii.

Późniejsza droga wiodła ku otrzymaniu coraz bardziej oczyszczonych preparatów insuliny aż po produkcję insuliny ludzkiej a także ku modyfikacjom rozтворów insuliny aby otrzymać różny czas jej działania. Dzisiaj dysponujemy już wieloma różnymi preparatami insuliny. Umożliwiają one różne sposoby leczenia cukrzycy.

W Polsce ocenia się na ok. 800 tys. liczbę chorych na cukrzycę jawną. Chorzy leczeni insuliną stanowią ok. 20% wszystkich chorych na cukrzycę, jest ich zatem około 160 tysięcy. Połowa chorych leczonych insuliną (ok. 70 tys.) to chorzy na cukrzycę typu I, którzy od początku choroby muszą być leczeni insuliną, pozostali chorzy leczeni insuliną to chorzy z cukrzycą typu II, u których leczenie doustnymi lekami przestało być skuteczne. Dzieci chorych na cukrzycę (do 14 roku życia) jest w Polsce 7 tysięcy.

Od pamiętnej styczniowej daty w 1922 roku stała się możliwa walka a tą chorobą. Insulina stała się narzędziem, które dobrze zastosowane daje nadzieję chorzy na cukrzycę na zmniejszenie przewlekłych powikłań cukrzycy i wydłużenie życia.

lek.med Sławomir Starzyński

Sklep "Pawex" - audio video

zaprasza po najtańszy sprzęt RTV i audio-video.

Polecamy: radiomagnetofony, wieże, odtwarzacze video, radia samochodowe, telewizory, magnetowidy.

Sklep "Pawex" - AGD

Polecamy: pralki, lodówki, zamrażarki, kuchenki gazowe, mikrofalówki.

Kostrzyn, ul. Mickiewicza. Sklepy czynne w godz. 10.00-18.00.

Taniej niż myślisz!

Na każdą okazję (wesela, dancingi i zabawy)

zespół muzyczny AKORD

Stare i najnowsze przeboje, atrakcyjne ceny.



Kontakt: Kostrzyn-Drzewice, ul. Mikołaja Reja 4 lub 9.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zakupię busa. Wiadomość: tel. 23-16.

Wynajmę kawalerkę. Wiadomość: 23-16.

Sprzedam działkę rzemieślniczo-budowlaną, 2000 m kw. Wiadomość: tel. 23-16.

Sprzedam zamrażarkę "Mors" 220 l w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Kostrzyn ul. W. Polskiego 7/2 tel. 26-41 wewn. 528.

Strój komunijny dziewczęcy z dodatkami za symboliczną cenę sprzedam. Tel. 22-07.

Kanapę + 2 fotele oraz ławę tanio sprzedam. Tel. 22-07.

Kupię mieszkanie 2 lub 1 pokojowe z wygodami. Tel. 31-55 (dzwonić po 16-tej).

Sprzedam mieszkanie 36 m.kw. (pokój, kuchnia, łazienka) na piec. Wiadomość: ul. Boh. Stalingradu 9/19. Tel. 29-17.

Kupię Wartburga. Tel. 23-59.

Zatrudnię doświadczoną opiekunkę do sześciomiesięcznego dziecka. Wiadomość tel. 30-11 wewn. 164.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, 30 m.kw. II p. co, gaz, na 3-pokojowe. Tel. 32-22 po godz. 17-tej.

Przyjmę dwóch uczniów w zawodzie cukiernika od 16 lat. Tel. 31-45 Kostrzyn.

Potrzebna pomoc domowa od zaraz. Dobra płaca. Tel. 30-04.

Chętnie przyjmę indywidualne lekcje j.niemieckiego. Tel. 22-55.

Sprzedam Mercedesa 200D, rocznik 1976, sprawny technicznie. Wiadomość tel. 26-20.

Przyjmę dwie kobiety lub dwóch mężczyzn na pokój. Wiadomość: Os. Leśne 2/19, tel. 33-99.

Sprzedam pawilon handlowy obornicki, zlokalizowany na Bazarze Miejskim w Dębnie. Tel. w Kostrzynie 34-86.

Sprzedam przyczepę campingową N-126, rok produkcji 1989 z przedsiódkiem i wyposażeniem. Tel. Kostrzyn 34-86.

Sprzedam dom w stanie surowym z szerepu na pow. użytkowej 224 m.kw. na osiedlu Owocowym. Wiadomość tel. 29-79 po godz. 21.00.

Pilnie kupię taksometr w dobrym stanie. Tel. 20-40.

Oddam w dzierżawę pawilon handlowy z wyposażeniem (mała gastronomia) na targowisku miejskim ul. Mickiewicza. Tel. 25-61 Kostrzyn.

Sprzedam magiel elektryczny (polski) Wiadomość tel. 26-41 wewn. 315 po 18-tej.

Zamienię mieszkanie 62 m.kw. w Gorzowie Wlkp. na mieszkanie w Kostrzynie. Wiadomość Gorzów Wlkp. ul.

Walczaka 7/2 po godz. 17-tej.

Sprzedm komputer Commodore c-64 z piętnastoma kasetami i telewizor czarno-biały razem lub osobno. Wiadomość tel. 23-89.

Audi 100 Quattro (1990) 2,3 Turbo benzyna, pilnie sprzedam. Tel. 26-41 wewn. 545.

Sprzedam tanio MZ-150 (stary typ) na części i średni rower dziecięcy. Wiadomość ul. M. Konopnickiej 48/7 Kostrzyn.

Zatrudnię pracownika ze znajomością języka niemieckiego. Wiadomość tel. 20-48.

Zamienię własnościowe M-4 lub sprzedam w Zielonej Górze na M-3 w Kostrzynie. Wiadomość B. Stalingradu 80/5 w godz. od 18.00, tel. 52-25-82.

Sprzedam Opla Vectrę 1991- benzyna, telefon 26-41 wewn. 522.

Sprzedam BMW 520 (do remontu) 1990. Tel. 26-41 wewn. 545.

Mieszkanie kwatruńkowe w Kostrzynie z telefonem II piętro, 54 m.kw. zamienię na podobne w Gubinie. Wiadomość tel. kierunkowy 062 wewn. 59-62-64

Pielęgniarka na emeryturze zaopiekuję się dzieckiem. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość w Księgarni "Biały Kruk" DH "Piast".

Sprzedam domek jednorodzinny technologii "Termomuru" nowowbudowany, wykończony o pow. całkowitej 360 m.kw. Wiadomość Kostrzyn tel. 33-36.

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1990, Wiadomość tel. 38-61 Kostrzyn n.O.

Sprzedam samochód marki Ford Sierra, pojem. 1,8 cm. sz., rok produkcji 1985. Tel. 31-07 po 18-tej. Cena do uzgodnienia.

Sprzedam samochód marki Dacia pojem. 1,5 cm. sz., rok produkcji 1985, tel. 31-07 po 18-tej. Cena do uzgodnienia.

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 21 a. Wiadomość Os. Mieszka I 17/10.

Przyjmę laborantkę analiz medycznych. Dębno ul. Orla 3.

Wydzierżawię garaż przy ul. Fabrycznej. Boh. Stalingradu 1b/8. Tel. 20-47.

Spółka z o.o. Wojciechowsky przyjmie księgową z kwalifikacjami. Dobra płaca. Wiadomość 30-04.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piast" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

Lekarz laryngolog
Remigiusz Konofalski
przyjmuje w każdy
czwartek w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰
w Przychodni Kolejowej
w Kostrzynie.

Krzyżówka nr 4

	1	2	3	4	5	
6						
7						
8						
9						

POZIOMO:

6/ na niej nuty, 7/ zakład przerabiający surowce, 8/ drobny ptak zaroślowy, 9/ bogatsza od milionerki.

PIONOWO:

1/ zarządza działem, 2/ ... łóżka przed spaniem, 3/ rzemieślnik wykonujący przedmioty z cyny, 4/ obrączka z droгим kamieniami, 5/ do picia kawy lub herbaty. Rozwiązania prosimy kierować na adres Wydawcy AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, względnie składać w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast".

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 3

Poziomo: Kabanos, Szkot, inwektywa, rola, Berkszyr, strop, hańba, choleryk, ikra, aniłina, Agata, arogant.

Pionowo: kwadra, scheda, inlet, Ora-wa, Nawa, polemika, sukces, rycina, szynkwias, karo, kwacz, bak, tokarz, lancet.

Nagrodę książkową wylosowała Elżbieta Miszcuk. Książkę można odebrać w Księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast". Gratulujemy!

Dziś w gazecie, jutro na kasecie

"Uwięziona Helena" (Boxing Helena) reż. Jennifer Lynch.

Nick jest chirurgiem, przystojnym i bogatym. Zdawać by się więc mogło, że nie powinien mieć żadnych problemów z kobietami. Jednakże w rzeczywistości jest inaczej. Jedyną kobietą jaką go interesuje Helena jest kobietą niezależną o silnym poczuciu własnej wartości. Helena staje się prawdziwą obsesją Nicka, nie potrafi on już o niczym innym myśleć, śledzi ją, podgląda. Helena reaguje na to złością, prowokacją, a osaczona coraz

bardziej, strachem. Podczas ucieczki przed nim, wpada pod samochód. Wymaga pomocy chirurga. Nick zaopiekuje się nią troskliwie czyniąc ze swego domu szpital a jednocześnie więzieniem dla ofiary. Kobieta staje się coraz bardziej uzależniona od swego opiekuna - oprawcy. Mimo to wciąż jednak odrzuca jego uczucia. Doktor w chęci zdobycia kobiety postanawia jeszcze bardziej ją od siebie uzależnić, pozbawiając ją kończyn.

Helenę miała w filmie zagrać Kim Basinger. Zerwała jednak umowę chcąc "ochronić" własne nogi i ręce. Kosztowało ją to ponad 6 mln dolarów. I przysporzyło filmowi znakomitej reklamy.

Dystrybucja: NCV

Konkurs filmowy



W poprzednim numerze popełniliśmy porządną gafę. Napisaaliśmy, że nikt nie odpowiedział prawidłowo na zadane wówczas pytanie. Okazało się to nieprawdą. Pani **Małgorzata Kubacka** nadesłała prawidłową odpowiedź i dlatego ma prawo do darmowego wypożyczenia 5 filmów w wypożyczalni "Marta".

Odpowiedź na ostatnie zadane przez

nas pytanie powinno brzmieć: "Srebrną Kasetę za 1994 rok zdobyła firma ITI Home Video". Nagrodę wylosował **Artur Jackiewicz**.

A oto następne pytanie:
- **Na planie jakiego filmu zginął Brandon Lee.**

Na odpowiedzi czekamy pod adresem wydawcy oraz w wypożyczalni kaset video "Marta". Nagroda dla zwycięzcy to możliwość wypożyczenia za darmo 5 filmów.

J.Sz.

SAMOobsługa PONAD 2200 FILMÓW

Wypożyczalnia Kaset Video

"MARTA"

Kostrzyn, ul. Piastowska (naprzeciwko DH "Piast")

PRZYJDŹ ZOBACZ WYPOŻYCZ

Koncert życzeń

Róża to piękny kwiat
Lecz klując zadaje rany
Tak cierpi człowiek
który kocha, lecz nie wie czy kochany"
dla Kleszcza od..., domyśl się.

"Jeśli ktoś w życiu zada Ci cierpienie,
to pamiętaj, że najszlachetniejszą zem-
stą jest przebaczenie". Od Anny Gorze-
lak dla Krzyśka Sołtysa.

Wszystkiego najlepszego, dużo szczę-
ścia, zdrowia pociechy z dzieci, z okazji
urodzin pani Jolanty Wojtowicz życzą
córka Sylwia i syn Bartek.

W dniu Św. Walentego Pawłowi Waw-
rzyniak moc najserdeczniejszych życzeń
oraz szybkiego powrotu do zdrowia ży-
czą kochająca żona Wioletta oraz ko-
chające dwie karacistki Renatka i
Monisia.

Państwu Wiesławie i Ryszardowi Ku-
charskim w siódmą rocznicę ślubu wszy-
stkiego co dobrem się zwie życzy
rodzina Wawrzyniaków z Kostrzyna i z
Witnicy.

Anko R. jesteś moją Walentynką.

Życzenia urodzinowe dla Jolki od An-
ki, Krzyśka, Agnieszki, Krzyśki i Tomka.

Najlepsze życzenia dla Tuni, Kluchy,
Mamuśki, Czajnika, Pyry, Kędziorka i
Atki od Mrówy.

Najlepsze życzenia dla Szczepana L. z
okazji urodzin od kochanej Kachy J.

Dla kochanej Mamusi od córki Kasi J.

Serdeczne pozdrowienia dla Ani Śli-
wińskiej od kochającej Wagi.

Spóźnione, ale gorące życzenia z oka-
zji Walentego Maciejowi Sobczakowi i
Jackowi Kierzkowskiemu życzą: A.J. i
G.G.

Najserdeczniejsze życzenia w dniu
urodzin dla Urszuli Górczewskiej życzą
dzieci z przyjaciółmi.

Kochanej Mamie Zofii Przybysz z
okazji rocznicy urodzin, najserdeczniej-
sze życzenia, zdrowia, szczęścia i wszel-
kiej pomyślności składają Ania z
Robertem.

Kochanej Mamie Janinie Szmel z oka-
zji rocznicy urodzin najserdeczniejsze

zyczenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej
pomyślności składają Ania z Robertem.

Mówią, że szczęścia nie ma na świecie,
Że można jedynie o szczęściu śnić
Jest przecież wielu ludzi szczęśliwych
A my Wam życzymy:
"Bądźcie jednymi z nich".
Z okazji 16-tej rocznicy ślubu państwa
Kasperkiewiczom życzą kochające dzieci
z Babcią.

Serdeczne pozdrowienia dla całej (by-
tej) VIIIc ze SP 4 oraz dla AN, MK, GG,
KF, MK od "Baniorcji".

Z okazji urodzin Monice Czechowskiej
najlepsze życzenia składają Aneta, ma-
ma i tata.

Markowi, aby wiedział, że: "Może ko-
cham, może nie, lecz na pewno lubię
Cię". M...? ze SP 2.

Zgrywuskom Marcie O., Anecie M. i
Kaśce S. najlepsze życzenia śle E.T.

Spełnienia najskrytszych marzeń w 18
urodziny Tomasza Makulskiego i dużo
zdrowia jego rodzinie, życzy ktoś wdzię-
czny z Dąbroszyna.

Z okazji spóźnionych Walentynek, du-
żo buziaków Robertowi Działowskiemu
życzy: Agnieszka, Justyna i Ania.

Pogodnych dni, pociechy z męża i dzie-
ci w dniu 28 urodzin Elżbiecie Mysone
życzą: Agnieszka, Justyna i Ola.

Wszystkiego co najlepsze z okazji 17-
tej rocznicy urodzin Sylwii Skrzypczak
życzy Kinia.

Serdeczne życzenia urodzinowe dla
Agnieszki Niedźwieckiej przesyła Karo-
lina.

Marcie Saczkowskiej z okazji 17-tych
urodzin wszystkiego najlepszego, speł-
nienia najskrytszych marzeń oraz sukces-
sów w szkole życzy Karolina.

Jacek nie pal, bo będzie Ci bolała gło-
wa i będzie Ci źle. B.J., Cz.P., M.W.

Joli Jach z okazji 18-tych urodzin, speł-
nienia marzeń życzą Monika i Baśka.

Życzenia w tej rubryce są publikowane
nieodpłatnie. Można je przekazywać w
księgarni "Biały Kruk" w DH "Piast" lub
telefonicznie pod numerem telefonu 33-
14. Uwaga!!! Ze względu na ograniczoną
ilość miejsca nie jesteśmy w stanie opub-
likować wszystkich nadsyłanych życzeń.
Dlatego też w przyszłości będziemy pub-
likować życzenia nadesłane indywidual-
nie, a nie zbiorowo.





Dziewczyna w obiektywie



Alina Młynarczak

Nowo powstająca drużyna harcerska ZHP poszukuje elemen-
tów umundurowania dla dziewcząt i chłopców.

Dnia 21 lutego w godz. 15.00-18.00 w internacie Zespołu Szkół
(Klub "Nukleon" pełniony będzie dyżur. Zapraszamy wszystkich,
którzy zechcieliby oddać lub sprzedać swój mundur harcerski.

 
*Dużo szczęścia, zdrowia
i pomyślności w życiu,
dużo pieniędzy, długich lat życia
z okazji Urodzin
Kochanym Dziewczętom
Krystynie Nowackiej
Beacie Skórskiej
oraz dużo zabawek, braciszka
z tej samej okazji dla
Mileny Skórskiej
życzą zawsze pamiętający
Stanisław i Monika Nowaccy
oraz Mirosław Skórski.*
 



COMMERCIAL UNION

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE (POLSKA) S.A.

**Ubezpiecz to co najcenniejsze -
Twoje życie!**

Szczegółowe informacje u doradcy
ubezpieczeniowego Ewy Felińczak - tel. 21-23.

Wybieramy sportowca 50-lecia Kostrzyna

Polska historia naszego miasta liczy sobie pięćdziesiąt powojennych lat. Życie sportowe zrujnowane miasta rodziło się powoli. O zorganizowanym sporcie w Kostrzynie możemy mówić z chwilą powstania klubu sportowego w 1957 roku. Przez 38 lat przez boiska i obiekty sportowe w naszym mieście przewinęło się tysiące sportowców. Wszyscy oni tworzyli na swój sposób sport kostrzyński. Do historii przechodzą niestety tylko Ci najlepsi, najpopularniejsi. Mieliśmy i mamy znakomitych zapaśników, piłkarzy, lekkoatletów i reprezentantów innych dyscyplin sportowych.

Okrągłe rocznice sprzyjają pewnym ocenom, podsumowaniom. Próbowujemy pokusić się o wybór "Sportowca 50-lecia" w naszym mieście. Nie będzie to z pewnością łatwe. Wszak trudno porównywać wyniki w grach zespołowych i w dyscyplinach indywidualnych. Trudno porównać wysiłek zapaśnika, który przygotowuje się do jednej najważniejszej imprezy, i

wysiłek piłkarza, który gra kilka lat żeby wespół z kolegami awansować do wyższej klasy rozgrywek.

Poza tym mamy bogactwo kandydatów: są mistrzowie Polski i medalisci MŚ, piłkarzy II-ligowcy i reprezentanci kraju, strzelcy wspaniałych bramek - we wszystkich kategoriach wiekowych. Od juniorów do oldbojów. Spróbujmy wybrać tego "naj"!

Nie musimy się spieszyć, mamy sporo czasu. W kolejnych numerach Dwutygodnika postaramy się zaprezentować Państwu naszych kandydatów. Z satysfakcją przyjmujemy sugestie Czytelników.

Zapraszamy byłych i aktualnych sportowców, działaczy sportowych, organizacje, kibiców, młodzież do wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu i do kierowania pod naszym adresem swoich opinii, typów, propozycji. Liczymy na udział tych wszystkich, którzy "żyją" sportem.

Taka okazja zdarza się raz na 50 lat.

Przypomina się sekcja brydżowa

W myśl zasady, że coś o czym nie ma w telewizji lub prasie nie istnieje, brydżyci przypominają o istnieniu w MKS "Celuloza" sekcji brydża sportowego.

Na początek kilka informacji podstawowych.

W każdy poniedziałek o godzinie 17-tej organizujemy w "Kregielni" turnieje brydżowe w których uczestniczy średnio 10 do 16 par.

Szczególnie zacięte są turnieje rozgrywane w każdy trzeci poniedziałek miesiąca z których wyniki są sumowane przez cały rok. Dla poprawienia samopoczucia nazywamy tę klasyfikację "Grand Prix".

Bardzo ciekawą formą na odbywającą się w każdy drugi poniedziałek miesiąca korespondencyjne Mistrzostwa Polski Par. O tej samej porze w większości ośrodków brydżowych w Polsce zawodnicy grają takimi samymi układami kart, przysyłanymi z Polskiego Związku Brydża Sportowego w Warszawie. W takich turniejach możemy się porównać z ponad tysiącem par z całej Polski.

Wiemy, że w Kostrzynie jest bardzo wielu brydżystów (i brydżystek) grających towarzysko w popularne "kółko". Zachęcamy Was do udziału w naszych turniejach - aby w nich grać nie trzeba być członkiem klubu.

Na zakończenie informacja o wynikach.

Turniej 16 stycznia (liczony do klasyfikacji "Grand Prix")

1 miejsce Wincenty Galczak - Ignacy Sakowicz

2 miejsce Ryszard Smejda - Marek Wierzbą

3 miejsce Jerzy Baran - Franciszek Radwan

4 miejsce Halina Baran - Ryszard Borodziej

Startowało 16 par.

Turniej "zwykły" 6 lutego 95r.

1 miejsce Marian Nieznański - Bolesław Masinkiewicz

2 miejsce Wincenty Galczak - Ignacy Sakowicz

3 miejsce Tomasz Karanikas - Wojciech Smejtalski

Startowało 11 par.

Miłosiernie nie podajemy "zdobywców" ostatnich miejsc.

Jeszcze raz zapraszamy. Czekamy na Was w każdy poniedziałek o 17-tej.

Zarząd Sekcji

Małgorzata Tąkiel i
Beata Skórska
zapraszają do

BARU "DUET"

Kostrzyn n.O., ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

*Polecamy smaczne potrawy -
a wśród nich dania z drobiu
oraz firmowe desery i markowy alkohol.*

Zapraszamy przez całą dobę.

tenis stołowy Forma odzyskana

29 stycznia 1995 rozegrano w Gorzowie Wojewódzkiej Turniej klasyfikacyjny w kategorii juniorek i seniorek. W tej plerwszej E.Marciniak zajęła trzecie miejsce udowodniając, że kryzys formy powoli mijają.

W kategorii seniorek J.Gorzelał stoczyła dramatyczny półfinałowy pojedynek z najlepszą zawodniczką Gorzovii Mariną Babcicową przegrywając 2:1, natomiast w meczu o 3 m pokonała aktualną mistrzynię Polski Kamilę Kulczycką 2:0.

Na zawody makroregionu Wielkopolskiego zakwalifikowały się w kategorii seniorek:

J.Gorzelał
E.Karanikas
E.Marciniak

W kategorii juniorek E.Marciniak.

W dniu 11 lutego odbyły się w Sulęcinie drużynowe mistrzostwa okręgu młodzieży, w którym zespół "Celulozy" uzyskał następujące wyniki:

w kategorii "skrzatów"

chłopcy:

II m Daniel Bąk i Marcin Bąk

Dziewczęta:

I m Magda Gałwiczek, Helena Ladowska

III m Marta Jankowska i Anna Koczkowska

Kategoria młodzików

Chłopcy:

II m Łukasz Kowalewski, Marcin Tru-

szkowski

Dziewczęta:

II m Ewelina Borkowska i Marta Łaskawa

Kategoria kadetek

II m Małgorzata Marciniak, Iza Kowalewska.

Kategoria juniorek:

II m Ewa Marciniak i Justyna Stasiak.

Cztery zespoły awansowały do zawodów na szczeblu Makroregionu Wielkopolskiego.

Dnia 13.02.95 odbył się wojewódzki turniej Przeglądu Sportowego i PTZS w Gorzowie.

Kategoria Skrzatów - zawodnicy MKS "Celuloza" zajęli następujące miejsca:

I m Marcin Bąk

II m Magdalena Gołwiczek

III m Estera Burza

Kategoria młodzików:

II m Marcin Truszkowski

I m Ewelina Borkowska

IV m Marta Łaskawa

Wszyscy wymienieni awansowali do turnieju na szczeblu wielkopolskiej, który odbędzie się w Kostrzynie 26.02.95 w hali jednostki wojskowej.



Okres przygotowawczy do rundy wiosennej wchodzi w ostatnią fazę: sparingi i treningi na boiskach.

Powyższe zdjęcie wykonano w ubiegłym roku.

Od lewej: Piotr Mikołajczuk, Piotr Ratajczak, Sławomir Wiwacz i Dariusz Czeleń.

Zaden z tych piłkarzy nie trenuje już w Celulozie. Tak wielka jest rotacja w naszym klubie.

ŻALUZZE PIONOWE POZIOME

montaż sprzedaż naprawa

wyciszanie drzwi

Kostrzyn, ul. Rzeczna 2, tel. 31-69 lub 39-61 po 18.00.

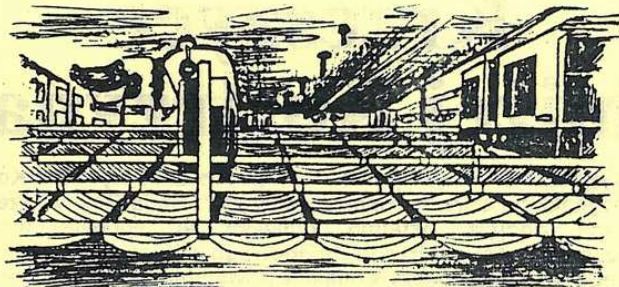
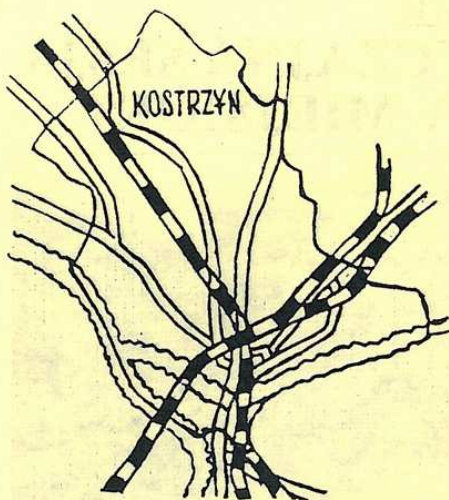
ZAPRASZAMY DO NOWEGO STOISKA

BH "PIASKI"
U ZEGARNISTRZA

bizuteria złota i srebrna,

łańcuszki, kolczyki, pierścionki,

sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.



KOSTRZYŃSKI SERWIS SAMORZĄDOWY

Z działalności Zarządu Miasta

O pracy Zarządu Miasta Kostrzyna w miesiącu styczniu staraliśmy się informować Czytelników "K.S.S." na bieżąco. Dlatego dziś uzupełniamy jedynie poprzednie informacje niektórymi szczegółami.

Jak wiemy, uwaga Zarządu w miesiącu styczniu skupiała się przede wszystkim na dwóch czołowych tematach:

- 1/ Kultura
- 2/ Oświata

SPRAWY ZWIĄZANE Z KULTURĄ

Zarząd powołał Komisję, która zajęła się wrywkową kontrolą działalności merytorycznej i gospodarczej MOK "Kregielnia" i placówek podległych. Komisja odbyła 7 posiedzeń, z których sporządziła protokół końcowy wraz z 30 wnioskami, mającymi na celu usprawnienie działalności kulturalnej. Wykazała także usterki występujące w działalności gospodarczej tego ośrodka. Zarówno wnioski Komisji kontrolującej działalność MOK, jak i 14 wniosków Komisji Rady podkreślały potrzebę prowadzenia działalności kulturalnej we wszystkich placówkach tego typu na terenie miasta.

Burmistrz **Marian Firszt**, biorąc pod uwagę wnioski Komisji i postanowienia Zarządu, wydał zarządzenie pokontrolne, określające zadania do realizacji w dziedzinie Kultury, osoby odpowiedzialne za ich realizację oraz termin wykonania zadań. Do spraw związanych z kulturą w mieście wrócimy w następnym wydaniu "K.S.S."

OŚWIATA W KOSTRZYŃNIE

Podczas posiedzenia Zarządu, z udziałem przedstawicieli Kuratorium Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp i dyrektorów kostrzyńskich Szkół Podstawowych (o którym pisaliśmy poprzednio), przedstawiono problemy kostrzyńskiej oświaty, w szczególności nie przekazywaniu od co najmniej 5 lat środków finansowych na utrzymanie bazy szkolnej i na zajęcia pozalekcyjne. Brak środków spowodował, że baza szkolna ulega ciągłej dekapitalizacji, pomimo tego, że Rada Miejska w 1994 roku na remoty

szkół przekazała ponad 2.600.000.000 złotych i środki na prowadzenie zajęć pozalekcyjnych.

Ponadto zwrócono uwagę na braki kadrowe, a w szczególności nauczycieli języków obcych oraz zadłużenie szkół kostrzyńskich wynoszące 1.129.790.000 złotych.

Zarząd postanowił rozważyć możliwość przejęcia szkół podstawowych w 1995 roku, po dokonaniu przydziału budżetu dla oświaty województwa gorzowskiego.

INNE DECYZJE ZARZĄDU

dotyczyły między innymi: przedłużenia umów dzierżawy gruntu pod garażami na Osiedlu Słowiańskim na okres jednego roku, powołania pani **Allny Nakwaskiej**, pracownika ośrodka pomocy społecznej w Kostrzynie na Pełnomocnika Burmistrza ds Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Komisji ds Przeciwdziałania Alkoholizmowi, zorganizowania kursu szkoleniowego z zakresu języka niemieckiego dla Radnych, pracowników Urzędu Miasta, Straży Miejskiej i Policji, zwolnienia Polskiego Związku Emerytów i Rencistów (dzierzawiącego pomieszczenie w MZK Spółka z o.o.) z opłat związanych z utrzymaniem pomieszczenia na działalność Związku.

Oprócz spraw o znaczeniu ogólnym, Zarząd rozpatrzył w styczniu 34 indywidualne wnioski, złożone przez zainteresowanych. Wnioski te dotyczyły: dzierżawy gruntu, odstąpienia od prawa pierwokupu, sprzedaży przyległego gruntu, sprzedaży gruntu w trybie bezprzetargowym, umorzenia podatku od środków transportowych, sprzedaży lokalu użytkowego i innych spraw.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KOSTRZYŃNA zaprasza na zebranie ogólne w dniu 23.02. o godz. 17.00, które odbędzie się w sali Młodzieżowego Ośrodka Kultury "Kregielnia".

W programie:
- sprawozdanie za okres od 1990r do 1994r.
- wybory uzupełniające do Zarządu Towarzystwa
- program działalności Towarzy-

stwa na następne lata
- część artystyczna w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Detej, zespołu "Klawi Band" i zespołu wokalnego "Małolaty".

Nasze prezentacje Władysław Nieznański

Członek Zarządu Miasta Kostrzyna.

Radnym jest po raz pierwszy, kandydował z ramienia Kostrzyńskiego Forum Demokratycznego.

Przynależność partyjna: Unia Wolności (przedtem nie należał do żadnej partii). Wiek: 62 lata, od 18 lat niepalący.

Wykształcenie średnie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Lubrafcu, później także Technikum Chemiczne dla Pracujących w Kostrzynie. Jest emerytem. Poprzednio pracował w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych w Wydziale Celulozowni jako brygadzieta na Warzelni.

Z Kostrzynem związany jest od wielu lat. Po odbyciu służby wojskowej i zawarciu związku małżeńskiego, przyjechał w 1959 roku z Lubrafcu do Kostrzyna i podjął pracę w KFCIP.

Zona Irena, obecnie także na emeryturze, była również pracownicą KZP (na Wydziale Przetwórstwa i Wydziale Celulozowni).

Dwoje dorosłych dzieci. Syn Krzysztof (kawaler) i córka Zofia Dorota (zameżna). Oboje są absolwentami Akademii Rolniczej w Szczecinie. Syn zajmuje się handlem, córka po ukończeniu studiów dodatkowo ukończyła kurs pedagogiczny i pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Wałczu.

Mieszkanie własnościowe (na raty) w bloku spółdzielczym przy ulicy 15-lecia PL.

Hobby: wędkarstwo i działka, na której najczęściej spędza czas. Chętnie wyjeżdża na jezioro lub grzybobranie albo do córki, która mieszka w Wałczu.

Nie toleruje chamstwa, ordynarności i zakłamania.

Najwyżej ceni prawdomówność oraz lojalność wobec innych osób.

Uważa, że dużą bolączką jest bezrobocie, istniejące w mieście Kostrzynie. Jest zdania, że dynamika rozwoju naszego miasta jest zbyt mała. Na pytanie, na



jakie sprawy położy szczególny nacisk na pracy jako radny, stwierdza:

"Szczególnym zainteresowaniem darzę rozwój budownictwa komunalnego. Kiedy w 1959 roku przyjechałem do Kostrzyna, miasto było przeważnie pokryte gruzami. W tamtym okresie budowano sporo, a każdy nowo wzniesiony budynek napawał mnie optymizmem. Miasto rozwijało się, co sprawiało korzystne wrażenie w moich oczach. Ostatnio w naszym mieście nastąpiła jak gdyby stagnacja jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe i powstawanie nowych zakładów.

Obecne założenia naszej Rady i decyzje odnośnie budownictwa komunalnego - mam na myśli blok przy ulicy Świerczewskiego, który ma powstać dzięki wkładowi Miasta przy częściowym udziale przyszłych lokatorów - stanowią przerwanie tej stagnacji. Mam nadzieję, że budowa tego bloku pociągnie za sobą dalsze działania w zakresie budownictwa. I tym zagadnieniem, jako radny i członek Zarządu Miasta, chciałbym przede wszystkim poświecić moje zainteresowanie.

Krzeszyce bliżej Kostrzyna

Sygnalizowaliśmy to już krótko w poprzednim wydaniu "Kostrzyńskiego Serwisu Samorządowego": Rada Gminy Krzeszyce podjęła ostatecznie uchwałę w sprawie woli przynależności do Urzędu Rejonowego w Kostrzynie. Jeżeli więc taki urząd w naszym mieście powstanie, gmina ta stanie się nam "bliższa".

Tymczasem stanowi to okazję, by zaprezentować na naszych łamach

GMINĘ KRZESZYCE

Gmina leży przy trasie Kostrzyn - Skwierzyna - Poznań. Jej powierzchnia - to 194 km.kwadratowe, a liczba mieszkańców - około 4,5 tysiąca. Gospodarzem gminy jest wójt - pan Tadeusz Dąbros.

W skład gminy wchodzi następujące wsie:

Krzeszyce - siedziba władz gminnych (licząca 15 ulic), Brzozowa, Brzozówka, Czartów, Dębokierz, Dzierżyma, Jeziorki, Karkoszów, Kołczyn (7 ulic), Krasnołęg, Krępiny, Krzemów, Łąków, Łukomin, Malta, Marianki, Maszków (3 ulice), Muszkowo, Piskorzno, Przemysław, Rudna, Rudnica (10 ulic), Studzionka, Świętojańsko, Zaszczytowo.

Z terenu 19.422 ha należącego do gminy, 48 procent ogólnej powierzchni stanowią lasy, 42 procent - użytki rolne. Teren jest czysty ekologicznie i nadaje się do uprawy zdrowej żywności na kompleksach do 50-70 ha z przewagą grun-

tów ornych klasy III i IV. Istnieje tu także możliwość rozwinięcia hodowli bydła mlecznego i opasowego.

W gminie istnieją zakłady produkcyjne, usługowe i placówki handlowe. Oferowane są dalsze możliwości lokalizacji drobnego przemysłu i wytwórczości oraz eksploatacji kruszyw naturalnych dla przemysłu ceramicznego. Gmina posiada uzbrojone działki pod budownictwo jednorodzinne.

Szansą i zachętą dla inwestorów może być również możliwość budowy placówek obsługi podróżnych (bary, restauracje, stacje benzynowe) wzdłuż trasy łączącej stolicę województwa z jego częścią południową.

Na odcinku obsługi turystycznej istnieją także szanse dla inwestorów. W gminie nie ma ośrodków wczasowych i wypoczynkowych, a ze względu na rzekę Wartę i Postomię oraz dużą liczbę małych jezior i stawów jest ona wymarzo-

nym terenem do uprawiania wędkarstwa. Istnieją również warunki do polowań na piactwo wodne, na nadającym się do tego doskonale terenie nadwarciańskich łąk i nieużytków, Lasy, pokrywające w 48 procentach obszar gminy, mogą służyć rozwojowi myślistwa (zwierzyna płowa i dzik w dużym kompleksie leśnym) oraz zbieraniu runa leśnego (grzyby, jagody, zioła).

Na terenie gminy znajdują się zabytkowe kościoły z XVIII i XIX wieku. W niektórych wsiach zachowały się zabytkowe budynki szachulcowe pochodzące również z XVIII i XIX wieku.

Tyle w skrócie o gminie Krzeszyce. Jeśli powstanie w Kostrzynie Urząd Rejonowy, gmina Krzeszyce i jej sprawy goście będą z pewnością często na łamach naszej lokalnej prasy.



Gmina Krzeszyce. Malowniczy zakątek.



Kostrzyn i pobliskie gminy województwa gorzowskiego.

w obiektywie VI ZWYCZAJNA SESJA RADY MIEJSKIEJ



Sala obrad (widok ogólny od strony stołu prezydiального) w MOK "Kregielnia".



Wojewoda Gorzowski Zbigniew Pusz składa gratulacje mieszkańcom Kostrzyna - Panu Tadeuszowi Niewinowskiemu z okazji 50-lecia Działalności Społecznej.

Informujemy mieszkańców, że pracownicy Urzędu Skarbowego w Słubicach od 1 do 3 marca br. w godz. od 9.00 do 15.00 w budynku przy ulicy 15-lecia nr 22 (po byłym Domu Kultury) w sali na parterze, będą wydawać i przyjmować druki zeznań podatkowych oraz udzielać wyjaśnień dotyczących rozliczania podatku dochodowego.

UWAGA!

Zainteresowani dodatkami mieszaniowymi

Ośrodek Pomocy Społecznej w Kostrzynie informuje, że ryczałt z tytułu braku instalacji ciepłej wody i centralnego ogrzewania będzie wypłacany w Kasie Ośrodka raz w miesiącu - w każdy wtorek, w godzinach od 10.00 do 11.00.

"Kostrzyński Serwis Samorządowy" Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta Kostrzyna ul. Kopernika 1, 66-470 Kostrzyn n/O, tel. 30-71.
Opracowanie i przygotowanie: Alicja Kłapoczek.
Skład komputerowy: AWR "Delta", ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.
Druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów ul. Moniuszki 34, tel (8) 20-10-32 lub 20-14-17.

Gaz przewodowy w mieszkaniach PKP

Mieszkańcy Kostrzyna od ładnych paru lat korzystają z instalacji gazowych w swoich mieszkaniach. Chwalą sobie komfort i wygodę. Pozakładali Junkersy, niektórzy także ogrzewanie gazowe. Społeczny Komitet Budowy Gazociągu działał z konsekwentnym uporem. Przewycięzał wiele trudności, by rurociąg dotarł najpierw do Kostrzyna, potem - do wszystkich osiedli.

Ale pod niektóre bloki i domy w mieście nadal podjeżdżają samochody wyładowane czerwonymi butlami z gazem. Okazuje się, że niektórzy właściciele bloków mieszkalnych nie założyli instalacji gazowej wewnątrz budynków, z powodu braku funduszy.

Do takich domów należał do niedawna pięcioklatkowy, trzykondygnacyjny blok mieszkalny przy ul. Świerczewskiego nr 9-17. Od kilkunastu dni są tam już instalacje gazowe w mieszkaniach.

Rozmawiam z lokatorem tego budynku, panem Kazimierzem Gojtką.

- Kto jest właścicielem tego bloku?
- Jest to własność PKP.
- Słyszałam, że niedawno nastąpił tam odbiór instalacji gazowej. Wciąż właściciel znalazł w końcu fundusze?

- Nie w całości. To długa historia. Lokatorzy tego domu, tak jak wszyscy inni mieszkańcy miasta, wpłacili swego czasu pieniądze na konto Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu w Kostrzynie, na poczet pokrycia części kosztów związanych z doprowadzeniem rurociągu przed budynek. Uczestniczyli też w pracach przy wykopie. Rurociąg został położony, na budynku zainstalowano skrzynki i... na tym się skończyło. Wszyscy inni właściciele budynków (Spółdzielni, MZK) opłacili wykonanie instalacji wewnątrz swoich budynków, z

wyjątkiem PKP. Nie było pieniędzy na ten cel.

Mieszkam w Kostrzynie od 1972 roku, a w budynku przy Świerczewskiego - od 1980 roku. Nie mogłem pogodzić się z takim stanem rzeczy. Upartem się. Postanowiłem walczyć o sfinalizowanie sprawy, gdyż mimo obietnic, że gaz będzie doprowadzony do naszych mieszkań w 1991 roku, nic się nie zmieniło. Wciąż słyszałem, że PKP nie ma na to pieniędzy. Próbowaliśmy nakłonić ludzi, by pokryli część kosztów z własnej kieszeni. Nie spotkało się to z akceptacją. Interweniowałem, gdzie tylko mogłem. Na PKP i na zebraniach przedwyborczych, odbywających się na "Kregielni". Podkreślałem, że zasłużyli kolejarze, którzy jako pierwsi przybyli na grunty Kostrzyna, teraz mają gorsze warunki mieszkaniowe niż inni.

- Kto znalazł zrozumienie dla Pana zabiegów i wyciągnął pomocną dłoń?

- Pomoc obiecali pan Józef Żarski i pan Marian Firszt. Zwołanych zostało kilka zebrań zainteresowanych osób. Przy PKP powstał Społeczny Komitet Gazyfikacji Mieszkań. Zostałem jego przewodniczącym. Rejestracja Komitetu w Sądzie i różne inne formalności, które musiałem załatwić, zajmowały mi dużo czasu. Chwilami myślałem: "Będę miał gaz, ale stracę żonę", gdyż w domu mogłem spędzać bardzo mało czasu.

- Jak wyglądało finansowanie?
- Rada Miasta dała 200 milionów sta-

rych złotych, po 100 tysięcy dał każdy najemca mieszkania, "końcówkę" obiecały dać PKP.

- Włęcz roboty mogły ruszyć?
- Zakładanie instalacji rozpoczęło 2 stycznia br. Każda rodzina ma własny licznik. Do 15 stycznia ukończono roboty w trzech klatkach, a 15-16 mogło nastąpić ich zagazowanie. Zgodnie z planem, do 31 stycznia, nastąpiło zagazowanie ostatniej z pięciu klatek. W tym dniu odbył się też odbiór całości.

- Kto był obecny w tym ważnym momencie, oczekiwanym przez lokatorów bloku? Zakończenie robót - to przecież chwila uroczysta.

- Obecny był właściciel firmy, która wykonywała instalację - pan Krzysztof Przybył, z ramienia PKP - pan Marek Podbielski, z ramienia Zakładów Gazowniczych - panowie Ryszard Andrys i Bogdan Błaszczuk.

- A Pan?
- Ja również - jako przewodniczący Społecznego Komitetu Gazyfikacji Mieszkań przy PKP. I na tym nie koniec roboty. Obecnie trwają prace tego typu

w kolejnym bloku mieszkalnym przy ul. Boh.Stalingradu. Według planu mają być zakończone w ostatnim dniu marca. Być może uda się je zakończyć o dwa tygodnie wcześniej. Chciałbym się rozliczyć do końca marca, ponieważ gromadzę u siebie wszystkie dokumenty związane z tym przedsięwzięciem.

- Czy lokatorzy bloku przy ul. Boh.Stalingradu wpłacali również po 100 tysięcy starych złotych?

- Płacili tak samo jak mieszkańcy naszego bloku po 100 tysięcy, a w zbieraniu tych pieniędzy pomógł mi pan Stanisław Szymański.

- Czy na tym sprawa gazyfikacji mieszkań należących do PKP będzie chwilowo zakończona?

- Na gazyfikację czeka jeszcze duży blok przy dworcu i kilka mniejszych domów. Przewodniczący Rady Miejskiej pan Józef Żarski i burmistrz pan Marian Firszt obiecali dalszą pomoc pieniężną, jeśli włączą się w finansowanie PKP i lokatorzy tych budynków.

Dziękuję za rozmowę.
Alicja Kłaptoz

Harcerstwo - to sposób na życie

Od 6 do 12 lutego br. zorganizowane zostało na terenie naszego miasta tygodniowe zimowisko szkoleniowe harcerzy z Kostrzyna i Międzychodu. Komendantem zgrupowania był druh harcristy Włodzimierz Gajewy z Międzychodu, a zastępcą komendanta do spraw programowych - druhna harcristka Kazimiera Abramowska, znana mieszkańcom Kostrzyna jako pedagog, radna obecnej kadencji i wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej.

Przedstawiciele hufca ZHP Międzychód spotykam w Urzędzie Miasta. Są to: Rafał Litke - pwd HR i Adam Wojciechowski HO. Rafał jest studentem drugiego roku Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Adam - uczniem klasy maturalnej Liceum Ekonomicznego w Międzychodzie.

- Co oznaczają skróty literowe, które podaliście przy nazwiskach podczas przedstawiania się? - pytam na wstępie. Myśle, że muszą wytłumaczyć to Czytelnikom mniej wtajemniczonym w sprawy harcerskie.

- pwd oznacza "przewodnik". Jest to stopień instruktorski. HR znaczy "Harcerz Rzeczypospolitej" i jest to najwyższy stopień harcerski w Polsce. HO natomiast - znaczy "Harcerz Orli" i jest to przedostatni, przed HR, stopień w hierarchii harcerskiej.

Spoglądam z uznaniem na tak wysoko postawionych, sympatycznych i przystojnych chłopaków. Harcerskie mundury dodają im szyku.

- Ile osób przebywa na zimowisku?
- 40 osób z Międzychodu i 50 z Kostrzyna. Jest to zimowisko wspólne.

- Gdzie macie swoją bazę?
- W Szkole Podstawowej nr 1, z tym, że osoby miejscowe po zajęciach wracają do domów, my pozostajemy w budynku szkoły.

- Jakże cele przyświecają zgrupowaniu?

- Jest to zimowisko szkoleniowe. Mamy na celu zdobywanie stopni, sprawności oraz patentów zastępowego i przybocznego. Oprócz spraw ściśle har-

cerskich, które wypełniają nam czas przed południem, godziny popołudniowe przeznaczone są na wyjścia połączone ze zwiedzaniem miasta, gry i zabawy.

Wspólna reprezentacja harcerzy z Międzychodu i Kostrzyna złożyła wizytę Władzom Miasta, następnego dnia harcerze zaprosili do siebie radnego Jerzego Wanata na rozmowę o historii Kostrzyna, w planie jest zwiedzenie zniszczonej wojną starówki i udział w turnieju piłkarskim o puchar Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej.

- Czy w Kostrzynie jesteście po raz pierwszy?

- Współpraca między naszymi hufcami trwa już od kilku lat. Latem organizujemy wspólne obozy w Pobierowie, zimą - zimowiska w Kostrzynie. Nasza obecność tutaj nie jest przypadkowa ani jednorazowa. Osobiste kontakty harcerzy z obu miast nie ograniczają się zresztą tylko do obozów. Trwa wymiana korespondencji, łączność telefoniczna. Współpraca obydwu hufców jest bardzo korzystna dla obu stron, chociażby ze względu na uzupełnienie bazy sprzętowej i kadrowej.

- Na Starym Kostrzyn radzę pójść koniecznie. Odkryto tam spod gruzów stare ciągi uliczne. Ponieważ jesteście w naszym mieście nie pierwszy raz, mam pytanie: czy zauważyliście tutaj jakieś zmiany na lepsze?

- W porównaniu z ostatnim rokiem drgnęło ku lepszemu w dziedzinie estetyki miasta. Jednak przykre widok przedstawiają drzewa rosnące wzdłuż ulic, którym obcięto korony.

- Obozy, szkolenia harcerskie - to miła rzecz. A jak to się ma do nauki. Pomaga, czy może przeszkadza?

- Jestem przed maturą - mówi Adam - a zbiórki, zajęcia harcerskie pochłaniają dużo czasu. Można by powiedzieć, że to przeszkadza. Ale harcerstwo poszerza horyzonty, uczy dostosowania do środowiska i wielu innych rzeczy. To procentuje. Harcerstwo - to po prostu sposób na życie.

Dziękuję za rozmowę.
Alicja Kłaptoz

SEJMIK SAMORZĄDOWY (3)

Tym krótkim artykułem kończymy rozważania na temat zadań i uprawnień Sejmiku Samorządowego.

Przedmiotem systematycznej oceny przez Sejmik Samorządowy Województwa jest oprócz działalności gmin, działalności instytucji komunalnych. Na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia wspólne dla gmin.

Sejmik organizuje szkolenia, służące pomocą i doradztwem w rozwiązywaniu skomplikowanych sytuacji. Prowadzi też mediacje między gminami, w sytuacji, gdy sporne ich interesy prowadzą do konfliktów.

Szczególne znaczenie Sejmiku ma jego kompetencja do rozstrzygania sporów między obywatelami lub innymi podmiotami prawnymi. Spory te rozstrzyga Kolegium Odwoławcze - organ specjalny, powoływany przez Sejmik. Stanowi on drugą instancję, rozpatrującą odwołania w postępowaniu administracyjnym od decyzji wójta (burmistrza). Członkowie tego Kolegium powoływani są na okres kadencji Sejmiku, tak spośród delegatów, jak osób spoza Rad. Zwykle są oni wybierani spośród osób, reprezentujących różne dziedziny wiedzy, jak gospodarka gruntami, ochrona środowiska itp.

Kolegium rozpatruje odwołania w składach trzysobowych na posiedzeniach i rozprawach. Rozstrzygnięcia Kolegium, poza przypadkami szczególnymi, mogą być zaskarżane do Naczelnego Sądu

Administracyjnego.

Innym przejawem badania przez sejmik prawidłowości zachowania organów gminy jest postępowanie, podjęte w celu rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności rady gminy. Każdy podmiot może złożyć skargę (tzw. skarga publiczna), a jej przedmiotem może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez radę gminy, naruszenie praworządności lub służbnych interesów obywateli, a także przewlekle lub biurokratyczne załatwianie spraw.

Sejmik jest uprawniony do występowania przed Trybunałem Konstytucyjnym z wnioskami o zbadanie zgodności aktu ustawodawczego z Konstytucją albo innego aktu normatywnego z Konstytucją lub aktem ustawodawczym.

Na zakończenie należy nadmienić, że 28 września 1990 roku zawarto w Poznaniu porozumienie w sprawie powołania Krajowego Sejmiku Samorządowego Terytorialnego. Siedzibą porozumienia jest Poznań. Krajowy Sejmik Samorządowy Terytorialnego jest porozumieniem Wojewódzkich Sejmików Samorządowych. Jego delegaci wywodzą się z przedstawicieli Sejmików wojewódzkich. Zgromadzenie Ogólne porozumienia (Sejmiku Krajowego) reprezentowane jest przez dwóch przedstawicieli z Sejmiku Samorządowego każdego z województw.

INFORMACJE O PRZETARGACH

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O kod 66-470 ul. Kopernika 4a pokój nr 4 tel. 26-31 fax 35-15. ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie jezdni ulicy Reja w Kostrzynie n/O według posiadanej dokumentacji.

Oferty z podaną ceną brutto wyrażoną w złotych należy składać w sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ulica Kopernika 4a w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą firmy z napisem "Ulica Reja" w terminie do 28.02.1995r. do godziny 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28.02.1995r. o godzinie 10.00. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Dziale Technicznym MZK pokój nr 4 od 14.02.1995r. w godzinach od 7.00 do 15.00 telefon 26-31 wewn. 52.

Szczegółowych informacji udziela Olgierd Kłaptocz i Czesław Zelma Dział Techniczny MZK w godzinach od 7.00 do 15.00.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 7.500 zł, w terminie do 28.02.1995r. godz. 9.00.

Miejsce wniesienia wadium: kasa MZK w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a.

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie przyłącza wodnego, kanalizacyjnego, sanitarnego i deszczowego budynku 48-rodzinnego, położonego przy ul. Świerczewskiego w Kostrzynie n/O według posiadanej dokumentacji.

Wymagany okres wykonania od 1.06.1995r. do 30.06.1995r.

Oferty z podaną wartością brutto wyrażoną w złotych należy składać w sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a w zamkniętej kopercie oznakowanej nazwą "przyłącza wod.-kan. budynku komunalnego" w terminie do 28 lutego 1995r do godziny 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28 lutego 1995r. o godzinie 10.00.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Dziale Technicznym MZK, pokój nr 4 od 14 lutego 1995r w godzinach od 7.00 do 15.00, tel. 26-31 wewn. 53.

Szczegółowych informacji udziela Czesław Zelma - Dział Techniczny w godzinach od 7.00 do 15.00.

UWAGA DZIECI!

Członkowie "TEATRZYKU ZIMOWEGO" zapraszają Was na premierę spektaklu "KOPCIUSZEK", który został przygotowany w czasie ferii i zostanie wystawiony w Miejskim Ośrodku Kultury "Kregielnia" w dniu 19 lutego o godz. 15.00.

Po premierze wszystkie dzieci wezmą udział w "BALU KOPCIUSZKA"

Mile widziane stroje karnawałowe.

W programie konkursy, zabawy, tańce.

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie przyłącza gazowego średniego ciśnienia budynku 48-rodzinnego, położonego przy ul. Świerczewskiego w Kostrzynie n/O według posiadanej dokumentacji.

Wymagany okres wykonania od 1.06.1995r. do 30.06.1995r.

Oferty z podaną wartością brutto wyrażoną w złotych należy składać w sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O, ulica Kopernika 4a w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą "przyłącza gazowe budynku komunalnego" w terminie do 28 lutego 1995r. do godziny 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 28 lutego 1995r. o godzinie 11.30.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Dziale Technicznym MZK, pokój nr 4 od 14 lutego 1995r. w godzinach od 7.00 do 15.00 tel. 26-31 wewn. 53.

Szczegółowych informacji udziela Czesław Zelma, Dział Techniczny w godzinach od 7.00 do 15.00.

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie modernizacji drogi ulica Osiedlowa etap III około 2.100 m.kw. w Kostrzynie n/O wykonanie w technologii "POLBRUK".

Wymagany okres wykonania od 1.06.1995r. do 30.07.1995r.

Oferty z podaną wartością brutto wyrażoną w złotych należy składać w sekretariacie MZK Spółka z o.o. w Kostrzynie n/O ul. Kopernika 4a, w zamkniętej kopercie, oznakowanej nazwą firmy z napisem "Osiedlowa III" w terminie 7.03.1995r. do godziny 9.00.

Rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 7.03.1995r. o godzinie 10.00.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w Dziale Technicznym MZK, pokój nr 4 od 21 lutego 1995r. w godzinach od 7.00 do 15.00 tel. 26-31 wewn. 53.

Szczegółowych informacji udziela Czesław Zelma - Dział Techniczny w godzinach od 7.00 do 15.00.

Miejski Ośrodek Kultury "Kregielnia" proponuje

KLUB PLASTYKA

Rozpoczyna działalność Klub Młodego Plastyka, do którego zapraszamy młodzież w wieku od 12 lat. Niekonwencjonalny sposób prowadzenia zajęć przy wykorzystaniu różnych technik!

Interesujesz się malarstwem, rysunkiem? Przyjdź do MOK "Kregielnia" w dniu 22.02. o godz. 17.00.

KOSTRZYŃSKIE DNI POEZJI

Coroczna impreza o zasięgu rejonowym ciesząca się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży. Miłośników żywego słowa zapraszamy do udziału w:

- Małym Konkursie Recytatorskim dla młodzieży szkół podstawowych w dniu 9.03. o godz. 11.00.

- eliminacjach rejonowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

dla młodzieży i dorosłych w dniu 10.03. o godz. 16.00.

Zgłoszenia należy nadsyłać do MOK "Kregielnia" do dnia 3.03.

NAUKA GRY NA GITARZE

MOK "Kregielnia" proponuje naukę gry akordowej na gitarze z akompaniamentem dla uczniów szkół podstawowych. Chętnych zapraszamy na spotkanie organizacyjne w dniu 28.02. o godz. 17.00.

Uwaga! Dziewczeta i chłopcy w wieku od 7 lat

KLUB TAŃCA TOWARZYSKIEGO

MOK "Kregielnia" proponuje nową formę stałych zajęć w Klubie Tańca Towarzyskiego. Zapraszamy na spotkanie organizacyjne w dniu 24.02. o godz. 16.00. Mile widziane pary.

Kostrzyn w grafice

Kolorowa mozaika -

piękną ozdobą

architektoniczną

szczytowej ściany

zewnętrznej

budynku Miejskiego

Ośrodka Kultury

"Kregielnia".

